PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 14 (1110) 7–13. IV. 1978 r. Cena 1 zł

Przed tradycyjnymi świętami

Zbliża się szybkimi krokami okres tradycyjnych świąt państwowych i lokalnych, mianowicie: Dni Leninowskich, Święta Pracy, Dnia Zwycięstwa i Dnia Hutnika. Zgodnie z wieloletnią praktyką egzekutywa KF powołała w lutym br. Komitet Organizacyjny dla przygotowania udziału naszej załogi, wraz z Oddziałem HPR, w tych uroczystościach. W składzie Komitetu działają członkowie kierowniszego kolektywu Kombinatu, przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, dyrekcji oraz kierownicy komórek organizacyjnych, związani z realizacją corocznych prac przygotowawczych.

Podajemy obecnie najważniejsze informacje dla ogółu naszych pracowników. A więc główną imprezą **DNI LENINOWSKICH** będzie zgromadzenie członków i kandydatów partii na placu przed pomnikiem W. I. Lenina, które odbędzie się w piątek 21 kwietnia o godz. 14.30 z udziałem oczywiście hutników — członków i kandydatów fabrycznej organizacji PZPR.

ŚWIĘTO PRACY — to przede wszystkim manifestacja społeczeństwa na ulicach Krakowa. Trasa pochodu 1-Majowego nie ulegnie zmianie a kolumna naszej dzielnicy w tym roku będzie zamykać manifestację. W związku z tym formować będziemy kolumnę hutniczą w rejonie ul. Powstańców Warszawy do Ronda Mogilskiego.

Organizatorem imprez na **DZIEŃ ZWYCIĘSTWA** jest przede wszystkim ZF ZBoWiD a główną imprezą będzie wielki koncert w wykonaniu znanych artystów — hala sportowa, 9. V. godz. 17.00.

Obchody **DNIA HUTNIKA** rozpoczną się 5 maja uroczy-

(Dokończenie na str. 2)

APEL

**Do załogi Kombinatu
Członków Brygad Pracy Socjalistycznej
Byłych członków ZMP
Młodzieżowych Obsad Ciągów
Młodzieżowych Brygad Racjonalizatorskich
całej młodzieży Kombinatu**

W bieżącym roku obchodzić będziemy 30 rocznicę zjednoczenia polskiego ruchu młodzieżowego i utworzenia Związku Młodzieży Polskiej. Załoga Kombinatu uroczyście obchodzić będzie tę doniosłą rocznicę, ponieważ Huta im. Lenina jest trwałym symbolem ZMP-owskiego czynu, heroicznego wysiłku młodych w okresie pierwszych lat budowy.

Zarząd Fabryczny ZSMP, Związkowa Rada Kombinatu i Dyrekcja Kombinatu HiL zwracają się do załogi Kombinatu z apelem o rozwinięcie z okazji tej doniosłej rocznicy szerokiej twórczej aktywności produkcyjnej i społecznej we współzawodnictwie o tytuł „Przodującej Brygady 30-lecia ZMP".

(Dokończenie na str. 2)

**Najlepsze życzenia
Z OKAZJI
DNIA SŁUŻBY ZDROWIA
składa REDAKCJA**

Pisaliśmy niedawno o odznaczeniu trzech naszych hutników radziecką odznaką „Zwycięzca Socjalistycznego Współzawodnictwa Pracy w roku 1977". Miło nam donieść, że przed kilku dniami trzech dalszych członków hutniczej załogi otrzymało w Katowicach takie same odznaki, przyznawane przez

CZTERECH CZŁONKÓW ZAŁOGI KOMBINATU HiL — WYRÓŻNIONYCH RADZIECKIMI ODZNAKAMI

CRZZ w ZSRR za przodujące wyniki uzyskane we współzawodnictwie pracy i Czynie Październikowym.

Odznaki otrzymali: Krystyna Fiutko, Józef Karteczka, Zdzisław Strach i Kazimierz Król.

O wymienionych pracownikach naszej huty napiszemy w następnych numerach „Głosu" a tymczasem serdecznie im gratulujemy!

Zarząd Fabryczny ZSMP Kombinatu Huta im. Lenina i Redakcja „Głosu Nowej Huty" z okazji obchodów 30-lecia ZMP ogłaszają KONKURS OTWARTY na

„WSPOMNIENIA BUDOWNICZYCH"

Organizatorzy konkursu liczą szczególnie na udział byłych członków Ochotniczych Brygad ZMP-owskich, brygad Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" i „Pionierskiego Zaciągu". Ale nie tylko, bowiem ramy konkursu obejmują wspomnienia z budowy Kombinatu od zarania po dzień dzisiejszy — czyli okres 30 lat.

Termin nadsyłania tekstów upływa dnia 30 czerwca 1978 roku. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi w Nowej Hucie w czasie uroczystego „SPOTKANIA POKOLEŃ".

NAGRODY

**I — 8.000 zł
II — 6.000 zł
Dwie nagrody III — po 3.000 zł
oraz szereg wyróżnień**

Uczestnicy konkursu proszeni są o nadsyłanie tekstów podpisanych godłem, w trzech egzemplarzach, pod adresem redakcji „Głosu Nowej Huty" Kraków — Kombinat budynek „S", z dopiskiem „KONKURS, WSPOMNIENIA BUDOWNICZYCH". Do przesyłki należy dołączyć zaklejoną kopertę zawierającą imię i nazwisko oraz adres autora.

Wyróżnione prace zostaną opublikowane.

Nowe inwestycje w ZO

Dla potrzeb HiL i całego polskiego hutnictwa

W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych HiL realizowane są obecnie dwa bardzo ważne zadania inwestycyjne. Pierwsze z nich, to doinwestowanie Zakładu polegające przede wszystkim na rozbudowie Wydziału Dolomitowego. W wydziale tym powiększany jest znacznie oddział formowania wyrobów smołowo-dolomitowych, a jednocześnie trwa budowa specjalnego, instalowanego po raz pierwszy w Polsce tego typu, pieca tunelowego. **Wiąże się to ściśle z uruchomieniem produkcji wyrobów ogniotrwałych na wiązaniu smołowym, ulepszanych cieplnie.**

Wybaczą Czytelnicy tę skomplikowaną nazwę, ale warto wiedzieć, że te nowe wyroby, lepsze od dotychczas stosowanych, będą używane do wymurówki konwertorów tlenowych zarówno w naszym Kombinacie, jak w Kombinacie Huty „Katowice". Rozwinięcie tej produkcji w ZO HiL pozwoli w pewnym stopniu na ograniczenie kosztownego importu tych wyrobów z zagranicy, a przede wszystkim ze strefy dolarowej.

Termin uruchomienia tych obiektów wyznaczony został na koniec czerwca br. Czy będzie on dotrzymany? W tej chwili trwają bardzo intensywne prace. Biorą w nich udział nie tylko przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, ale, w znacznej mierze uczestniczy w nich także sama huta. Szereg robót wykonuje załoga ZO, a największym jej przedsięwzięciem jest budowa dużego elewatora. Pomoc świadczą także załogi Pionów Głównego Mechanika, Głównego Energetyka i Głównego Automatyka HiL.

Prace postępują na ogół dobrze, zagrożeń terminów nie ma. **Na tym odcinku pracują wraz z nami specjaliści z RFN którzy sprawują nadzór.**

Drugim istotnym zadaniem inwestycyjnym realizowanym w ZO jest budowa oddziału wkładów izolacyjnych do wiewnic. Również tutaj koncentrują się obecnie roboty budowlane i montażowe. Instalo-

(Dokończenie na str. 4)

OCHRONA ZDROWIA-PODSTAWOWY KIERUNEK POLITYKI SPOŁECZNEJ PRL

1970	1980
169 tys.	212 tys.

Liczba łóżek szpitalnych

2508	3245

Liczba wiejskich ośrodków zdrowia

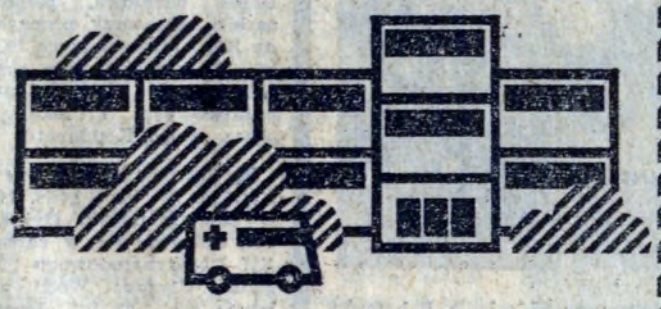

Nakłady inwestycyjne na lecznictwo w latach 1971-1980 wyniosą 70 MLD ZŁ

opinie

Pomiędzy jakością życia i jakością produkcji istnieje sprzężenie zwrotne. Nie jest to może stwierdzenie odkrywcze, niemniej można je przełożyć na język praktyczny, a nawet skonkretyzować. Ot przykład. W oddawanych ostatnio mieszkaniach przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Hutnik", a budowanych przez Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego odlatują tynki. Nie w jednym mieszkaniu, nie w jednym bloku, ale w kilku osiedlach. Nawet w bloku budowanym pokazowo, rekordowo, z udziałem telewizji i obserwatorów prasowych. Stanął w kilka dni, nie pamiętam już tego rekordu, rekordy sportowców Hutnika (chodzi o klub, a nie o spółdzielnię) wymazały mi go z pamięci. Przypuszczam nawet, że tego rekordu nikt już nie pamięta, co najwyżej do zszywek prasowych należałoby wrócić. Jego ustanawianie „procentuje" jednak do dziś, a wspomniany związek z jakością życia jest tu namacalny. — Jak się żyje w takich mieszkaniach, gdzie tynk spada na głowę? — lepiej o to nie pytać.

Ktoś powie, że bicia rekordów nie należy kojarzyć z folgowaniem jakościowym. Może, ale moje doświadczenie mówi mi co innego. Ot, przykład drugi. Biliśmy onegdaj rekord w ilości spustów w stalowni konwertorowej. Pracowały dwa konwertory, i dotychczas w ciągu zmiany z tych dwóch konwertorów spuszczano co najwyżej 24 wytopy. Przygotowaliśmy się więc jak na bicie rekordu przystało — i rekord padł. Pomijam tu już okazję, była odpowiednia. Uzyskaliśmy 26 wytopów, ale dziś już mogę ujawnić pewien szczegół, który gdy się dobrze zastanowimy, to okaże się on czymś więcej niż szczegółem.

Wołanie o jakość

Dwudziesty szósty wytop był nietrafiony i poszedł na złom. Oczywiście wtedy nikt z prasy o tym nie wiedział (a może nie chciał wiedzieć), z telewizji wiedzieli, lecz przemilczeli (nie wszyscy), a w świat poszła wieść radosna. My zaś, najbliżej konwertora się krzątający, dziwiliśmy się, jak to łatwo całą Polskę rozweselić. — Ale co tam my — myślałem. — Nas jest tu osiemdziesięciu, a w Polsce ludzi blisko 35 milionów. Oczywiście odliczyć tu należy tych, którzy telewizji nie oglądają. Nie dzieci jednak. Te od kołyski (ach! — nie ma już kołysek) do telewizora się garną. Nie interesował ich może nasz rekord w swej treści i wymowie społecznej, lecz w obrazie na pewno.

— Niech więc i one do rekordów się przyzwyczajają — skonstatowałem.

Zastanawiam się często jaki jest efekt praktyczny nawoływań o jakość. W końcu przecież zatytułowałem swój felieton „Wołaniem o jakość" — i mam prawo wiedzieć jaki będzie jego praktyczny skutek. Nie chodzi mi o moją osobę tylko o sprawę.

Otóż — przypuszczam — nie ma w praktyce instrumentu pomiarowego, który mógłby wykazać powstające zależności. Nikt też chyba nie zastanawia się nad prowadzeniem badań naukowych w tym względzie. A temat jest odkrywczy, powiedziałbym nawet, że na pracę doktorską dla młodego np. socjologa. Mnie zatem pozostaje tylko sprawę wyczuwać na oko". Jestem nawet w gorszej sytuacji od moich kolegów mistrzów-stalowników, którzy oprócz oka (własnego) mają jeszcze szkiełko (kobaltowe). Gdy jednak „na oko" porównuję jakość jezdni w starych osiedlach Nowej Huty i w nowych, to prównanie okazuje się niekorzystne dla nowych. Tam jezdnie bez wybojów, załamań, równe jak stół, a w Mistrzejowicach? — żal się Boże. Mistrzejowice buduje się w okresie nawoływań o jakość, starą Nową Hutę budowało się myśląc tylko o ilości. Jakość sama przy tym wyszła, co też zaczyna mnie zastanawiać. — Co robić?

— Wołać, czy pracować? — rzucam hamletowskie pytanie.

MIECZYSŁAW GIL

Kampania wyborcza samorządów mieszkańców trwa

Zaangażowani działacze — współgospodarzami osiedla

Zgodnie z wytycznymi Frontu Jedności Narodu, odbywają się trzystopniowe zebrania wyborcze samorządów mieszkańców. W osiedlach: Bohaterów Września i Piastów, wybrano już trzy osobowe komitety domowe, bądź zespołu domów (np. Boh. Września podzielono na 5 rejonów działania obejmujących zespoły domów sąsiadujących ze sobą).

W dniach 29 i 31 marca wybrano Komitety Obwodowe w obu osiedlach.

Zarówno administracyjnie 5 jak i działacze społeczni mają tu bardzo trudne i odpowiedzialne zadania. W obu osiedlach nadal się buduje a oddane przed laty bloki mają mnóstwo usterek, tereny są nieuporządkowane, brak placów zabaw, miejsc w żłobku i przedszkolach, wadliwa komunikacja, złe zaopatrzenie placówek handlowych i wiele innych tego typu problemów.

W obu zebraniach brali udział radni z osiedla: tow. tow. Z. Surowiec, G. Jakus, J. Chodor, M. Kisiel, przedstawiciele DK FJN — J. Porębski i W. Biegun, przedstawiciele Urzędu Dzielnicowego, DRMK, terenowej organizacji partyjnej, ZSMP i przedstawiciel dyrekcji SM Hutnik.

Frekwencja na zebraniach była bardzo duża, dyskusje rzeczowe i ożywione. Wiele cierpkich słów padło pod adresem KBM i projektantów. Wytykano bezmyślność, marnotrawstwo, dewastację terenu w czasie budowy. Zupełny brak nadzoru nad wykonawstwem inwestycyjnym i odbiory budynków odbywające się w warunkach niemal szantażu i presji. Brak nadzoru nad porządkowaniem terenów — były przypadki, że operatorzy ciężkiego sprzętu czekali godzinami na wytyczenie prac i nie otrzymali żadnych poleceń. DRKM nie ma prawa nadzorować pracowników KBM, a WZSM — jako inwestor, w ogóle nie sprawuje żadnego nadzoru inwestycyjnego. Efekty są takie, że np. w blokach osiedla Bohaterów Września od trzech lat ludzie marzną, bowiem wadliwie wykonano instalacje grzewczą, nie położono odpowiednich izolacji. Od lat trwa korespondencja, monity, a ludzie jak mieli zimne mieszkania tak mają nadal. Jest wiele petycji, nawet bardzo ostrych, skierowanych zarówno do wykonawców jak i do władz, ale to jeszcze sprawy nie załatwia.

Jakie były główne postulaty wynikające z dyskusji:

- **żądano bardziej konsekwentnego usuwania usterek w mieszkaniach.**
- **kompleksowego porządkowania otoczenia już oddanych budynków, tak aby jedni nie rujnowali tego co inni zrobili**
- **jak najszybszego przystąpienia do naprawy pozapadanych chodników i wycinków dróg dojazdowych (np. kilkuset metrową drogę do szkoły robi się już trzeci rok, mimo osobistych obietnic dyrektora Radwańskiego)**
- **logicznego i sprawniejszego rozwiązania komunikacji. MPK zlikwidowało autobusy E i F, nie dając nic w zamian, mimo iż mieszkańców w tym rejonie ciągle przybywa. Należy rozważyć sprawę autobusu bądź linii mikrobusów łączących te osiedla z centrum Krakowa**
- **dopóki nie ma ogródka jordanowskiego i dostatecznej ilości placów zabaw, rodzice muszą roztoczyć większą opiekę nad dziećmi**
- **właściciele samochodów często parkujący na trawnikach czy już obsadzonych krzewami terenach niszczą to co inni wykonali w czynie społecznym. Trzeba temu zjawisku zapobiegać**
- **Urząd Dzielnicowy winien jeszcze raz rozpatrzyć sprawę sieci handlowej w tym rejonie (np. po co tutaj tymczasem sklep z artykułami sportowymi) i sprawę zaopatrzenia istniejących placówek.**

Plany działaczy Komitetów Obwodowych są już sprecyzowane. Zamierza się od nowa uporządkować tereny osiedla, gdzie jesienią posadzono drzewka i krzewy, przystąpić do zagospodarowania terenu plant, budowy placów zabaw. Oby tylko budowlani zniwelowali i oddali pozostałe tereny.

W ogóle trzeba powiedzieć, że w wielu wystąpieniach było dużo optymizmu i wiary, że wkrótce będzie się tutaj żyło lepiej i wygodniej pod warunkiem, że wspólnymi siłami wykonamy to co upiększy osiedle.

W wyniku wyborów ukonstytuowały się nowe Komitety Obwodowe:

W OSIEDLU BOHATERÓW WRZEŚNIA

— przewodniczący — Kazimierz Bednarczyk

— z-ca przewodniczącego — Marian Sikora

— z-ca przewodniczącego — Antonina Ślusarczyk

— sekretarz — Wiktoryn Maj

W OSIEDLU PIASTÓW

— przewodniczący — Antoni Rzymek

— z-ca przewodniczącego — Mieczysław Kędra

— sekretarz — Maria Wójcik.

Do Komitetów weszli ludzie nowi, tacy, którzy naprawdę czują się współgospodarzami i chcą działać na rzecz ogólnej poprawy sytuacji. Nie ma już ludzi przypadkowych. Ci, których wybierano do władz, deklarowali chęć pracy w samorządzie, bo wiedzą i czują, że z ich udziałem sprawy osiedla na pewno ulegną radykalnej zmianie.

Wybrano również delegatów na Osiedlowe Zebranie Przedstawicieli SM „Hutnik", wyznaczone na 10 kwietnia, które wyłoni Radę Osiedla.

(elem)

WYRÓŻNIENIE DLA „GŁOSU"

Miło nam poinformować naszych Czytelników, że jeszcze raz spadł splendor na naszą redakcję, tym razem dzięki redaktorowi naczelnemu „Głosu" — Marianowi Oleksemu. Otrzymał on II nagrodę w ogólnopolskim konkursie ogłoszonym przez Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy — na najlepsze publikacje o tematyce przeciwalkoholowej.

W uzasadnieniu jury czytamy, że nagroda przyznana została „za publikacje zamieszczone w „Głosie Nowej Huty", cechujące się dużą wrażliwością spojrzenia".

Nasz zespół bardzo się cieszy z tego wyróżnienia i swemu szefowi składa serdeczne gratulacje!

Dziękujemy ZA PRACĘ

W m-cu marcu kolejna grupa towarzyszy naszej wspólnej, hutniczej pracy — po długoletniej służbie dla dobra Kombinatu i gospodarki narodowej — przeszła na zasłużoną emeryturę:

Jan Klimas — pracownik Wydziału Gazowego zatrudniony na stanowisku st. maszynisty sprężarek. Członek ZBoWiD, w Kombinacie pracował od 1965 roku.

Marian Najduchowski — pracownik Zakładu Surowcowego, zatrudniony na stanowisku kierownika Oddziału Żużla Płynnego. Długoletni działacz partyjny, pełniący szereg odpowiedzialnych funkcji, jubilat ofiarnej, nienagannej pracy hutniczej. Odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL; wyróżniony odznakami: — 1000-lecia Państwa Polskiego, złotą „Za pracę społeczną dla m. Krakowa", Budowniczego HiL i Nowej Huty. W Kombinacie pracował od 1952 roku.

Józef Nieja — pracownik Zakładu Walcownie Zimne Blach, zatrudniony na stanowisku I operatora urządzeń produkcyjnych. Członek PZPR i ZBoWiD, w Kombinacie pracował od 1963 roku.

Mgr inż. Tadeusz Palmrich — pracownik pionu Głównego Inżyniera d/s Techniki, zatrudniony na stanowisku specjalisty d/s perspektyw rozwoju Kombinatu. Jubilat ofiarnej, nienagannej pracy hutniczej, pracował na wielu odpowiedzialnych stanowiskach w przemyśle hutniczym. członek partii i ZBoWiD. Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, tytułem honorowym „Zasłużony Hutnik PRL", Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL. W Kombinacie pracował od 1972 r.

Marian Siempiński — pracownik Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu energetycznego. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. W Kombinacie pracował od 1964 roku.

Wacław Staszyński — pracownik pionu Dyrekcji Inwestycji, zatrudniony na stanowisku kierownika Oddziału w Wydziale Magazynów Inwestycyjnych. Jubilat ofiarnej, nienagannej pracy hutniczej, wyróżniony odznaką „Budowniczy Huty im. Lenina". W Kombinacie pracował od 1952 roku.

Józef Stec — wartownik Straży Przemysłowej, członek ZSL. W Kombinacie pracował od 1970 r.

Stanisława Szczepkowicz — pracownica Zakładu Surowcowego, zatrudniona na stanowisku inspektora. Jubilat ofiarnej, nienagannej pracy hutniczej, członek partii. Wyróżniona odznaką „Zasłużony pracownik HiL", w Kombinacie pracowała od 1953 roku.

Towarzyszy kończących swą pracę żegnają kolektywy społeczno-gospodarcze i przedstawiciele macierzystych jednostek, przekazując im serdeczne podziękowania i najlepsze życzenia. Kierowniczy kolektyw Kombinatu wyraża Wam — w imieniu całej załogi — najserdeczniejsze podziękowania za długoletnią pracę i wysiłki, których nie szczędziliście dla wykonania powierzonych zadań. Żegnając Was życzymy wielu lat zdrowia i wszelkiej pomyślności — Wam i Waszym najbliższym!

APEL

(Dokończenie ze str. 1)

Głównym celem czynu załogi Kombinatu będzie zagwarantowanie wykonania tegorocznego planu społeczno-gospodarczego.

Chodzi o podejmowanie równorzędnych inicjatyw społecznych sprzyjających lepszej i efektywniejszej pracy załogi na wielu płaszczyznach jej działania.

Główna Komisja Współzawodnictwa Kombinatu — HiL ustaliła, że o tytuł „Przodującej Brygady 30-lecia ZMP" mogą ubiegać się: brygady, zespoły i indywidualni pracownicy, które w okresie od 1 kwietnia do 30 lipca 1978 r. podejmą i wykonają — niezależnie od już podjętych zobowiązań — dodatkowo zadania w dziedzinach:

— produkcji i usług konserwacyjno-remont. urządzeń prod. oraz poprawy warunków socjalno-bytowych,
— jakości,
— oszczędności surowców i materiałów,
— postępu technicznego,
— bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zespoły, które osiągają najwyższe wyniki w ramach współzawodnictwa o tytuł „Przodującej Brygady 30-lecia ZMP" będą uhonorowane specjalnymi wyróżnieniami.

Wręczenie specjalnych wyróżnień odbędzie się w czasie uroczystego spotkania zorganizowanego w m-cu lipcu br. przez Komitet Fabryczny PZPR, Związkową Radę Kombinatu, Zarząd Fabryczny ZSMP, Dyrekcję Kombinatu — Huta im. Lenina przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Głównego ZZ Hutników i Zarządu Głównego ZSMP.

KOLEKTYW KIEROWNICZY KOMBINATU HiL

Kronika ZBoWiD

Zaszczytne wyróżnienie: W związku z 60 rocznicą powstania Armii Czerwonej — rząd Mongolskiej Republiki Ludowej odznaczył kombatanta-hutnika Tadeusza MADYDĘ, pracownika W-25, przewodniczącego Komisji d/s Młodzieży n/Oddziału — **„medalem pamiątkowym Mongolskiej Republiki Ludowej"** nadanym z okazji 30-tej rocznicy rozgromienia militarystycznej Japonii. Niezależnie od tego kol. Madyda został wyróżniony odznaką: Weterana Zmechan. Armii Radzieckiej Czerwonego Sztandaru. — Gratulujemy!

Z udziałem prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD A. DAŁKOWSKIEGO odbył się w dniu 29 ub. m. wieczór wspomnień zorganizowany przez Koło ZBoWiD Zakładu Wielkopiecowego Kombinatu HiL z okazji sforsowania Wału Pomorskiego i zdobycia Kołobrzegu. Ranni w walkach na Wale Pomorskim koledzy: A. DAŁKOWSKI, A. PISKORSKI i W. POPKO dzielili się wspomnieniami z walk o Kołobrzeg. Z odpowiednim programem artystycznym wystąpili aktorzy scen krakowskich.

Delegatów naszej Organizacji zawiadamiamy, że Zjazd Wojewódzki ZBoWiD został przełożony na miesiące jesienne br. (JB)

PRZED TRADYCYJNYMI ŚWIĘTAMI

(Dokończenie ze str. 1)

stym KSR-em Kombinatu w sali teatralnej, a następnie odbywać się będą uroczyste zebrania załóg w zakładach i dużych jednostkach Kombinatu, połączone z dekoracją odznaczeniami państwowymi, lokalnymi oraz uhonorowaniem jubilatów, których w tym roku mamy aż 1208.

Dla odznaczonych i jubilatów odbędzie się koncert w dniu 9 maja o godz. 19.30, również w hali sportowej, a wiele imprez sportowych, rekreacyjnych (TKKF), turystycznych i rozrywkowych winno stworzyć pogodną, przyjemną atmosferę w okresie naszego hutniczego święta.

J. Ch.

DR JANUSZOWI BEREZOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają pracownicy Bloku Operacyjnego i Oddziału Chirurgicznego przy Hucie im. Lenina.

Inż. JULIANOWI MAJOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają współpracownicy z Walcowni Slabing

Kol. dr hab. inż. WŁADYSŁAWOWI HEJMO

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają:

Pracownicy Pionu Gł. Automatyka

FOTO-AKTUALNOŚCI

KOSMETYKA WIZYTÓWKI HiL

Wiosenne porządki w pełnym toku, wszędzie grabią, zamiatają, malują. Jak widać, nie zapomniano o naszej wizytówce.

PIROMANI GRASUJĄ

W ubiegłym tygodniu w wieżowcu nr 66 osiedla Bohaterów Września, prawie w południe, spaliła się między 8 a 9 piętrem kabina dźwigu osobowo-towarowego. Spłonęła cała instalacja, znacznie uszkodzona jest maszynownia. Straty szacuje się wstępnie na ponad pół miliona złotych. Dwa dni wcześniej w bloku nr 65 również płonął śmietnik. Ponieważ są to bloki niedawno zasiedlone, papieru i kartonów było tam sporo. W obu przypadkach interweniowała straż pożarna. Milicja poszukuje podpalaczy.

z tygodnia

■ W dniach 29—30. III. odbywały się w Kombinacie obrady grupy roboczej specjalistów-hutników z Bułgarii, NRD, Węgier, przedstawicieli Ministerstwa Hutnictwa, Komisji Planowania RM i „Centrostali" oraz „Intermetall'u" z udziałem członków naszej dyrekcji — w sprawie wspólnego zapewnienia produkcji blach transformowanych dla potrzeb zainteresowanych państw.

■ W ostatniej dekadzie m-ca marca przekazano do eksploatacji piec przepychowy nr 6 w Walcowni Gorącej Blach, którego wykonawcą był PBP „Budostal 3" a nadzór sprawował I-2.

■ Realizowane są prace inwestycyjne przy montażu elektrofiltrów nr 3 i 4 dla kotłów W-80 a termin ich zakończenia jest uzależniony od zakończenia prac przy rozbiórce starego komina, wykonywanych przez załogi KPBPP.

■ 1. IV. odbyła się w KF PZPR okresowa, planowa narada sekretarzy propagandy KZ i samodzielnych POP, której, tematem były przygotowania do obchodów świąt państwowych i lokalnych przez załogę Kombinatu.

■ Zawiadamiamy, że w dniu 11. IV. br. o godz. 14.00 w Sali Teatralnej Dyrekcji HiL odbędzie się w ramach XII Międzynarodowego Tygodnia Czystości Wód prelekcja doc. dr inż. **Jerzego Kurbiela** nt: „Odzysk wody ze ścieków dla przemysłu" połączona z wyświetlaniem interesujących filmów. Komisja Ochrony Środowiska Związkowej Rady Kombinatu zaprasza do licznego udziału w spotkaniu.

OD PRZYCHODNI... DO SZPITALA

Od pierwszego stycznia tego roku przez obydwa Oddziały Dziecięce Szpitala im. Żeromskiego przewinęło się ponad 600 dzieci, porad i zabiegów ambulatoryjnych udzielono 850 dzieciom. Czy to dużo czy mało? Dużo, bardzo dużo. Trudno znaleźć puste łóżeczko. Obydwa Oddziały — I i II dysponują łącznie 112 łóżkami — ciągle zajętymi. Chyba między innymi dlatego, że cała nowohucka służba zdrowia odczuwa brak pediatrów Najostrzej problem ten występuje w osiedlach nowych, zwłaszcza w rejonie Mistrzejowic. Wystarczy wybrać się do przychodni rejonowej w os. Złotego Wieku. Cały, mały korytarzyk ciągle przepełniony. Każde dziecko przychodzi do lekarza przecież w towarzystwie mamy lub taty albo obojga rodziców.

Na każdą z pań — pediatrów przypada tutaj po kilkadziesiąt małych pacjentów, 60—70. W okresach nasilonej epidemii grypy — rejestratorka niezmiennie wypytuje: Czy dziecko ma gorączkę? Jeśli okaże się, że stan podgorączkowy... Niestety, musimy przyjmować w pierwszej kolejności dzieci te najbardziej chore. Proszę zapytać pani doktor. Pani doktor ostukująca dziecko, w największym skrócie udziela porad rodzicom, następnie z gorączkowym pośpiechem wypisuje kolejną receptę. Na nową prośbę rozkłada ręce...

☆

Gorączkowa praca poradni dla dzieci w przychodniach rejonowych ma swoje konsekwencje, także w postaci napływu małych pacjentów do szpitala.

— Nie zdarzyło się jednak byśmy nie przyjęli dziecka potrzebującego opieki szpitalnej. Dostawia się łóżka, przynosi nowe i układa malucha — mówi pani w bieli, która tutaj jest lekarzem i musi też zastąpić mamę. Zbadać i przytulić...

Za oknem zmrok, na dziedzińcu szpitalnym zapalają się pierwsze światła. Doktor **Wanda Łopatowa** wraz z **Ewą Wasilewską** rozpoczynają dyżur na Oddziałach Dziecięcych Doktor Łopatowa posiada 9-letni staż pracy i zna wszystkie problemy Oddziałów — jak zwykło się mawiać — prawie jak własny palec. Doktor Ewa Wasilewska — pracownica higieny szkolnej została tu oddelegowana dla uzyskania specjalizacji.

— Ostatnie miesiące były dla nas szczególnie ciężkie. Było bardzo dużo gryp z objawami mózgowymi. Dużo zapaleń płuc, chyba jako następstw po przebytej odrze. W Nowej Hucie odra bardzo grasowała i dzieci przechodziły ją dość trudno.

— Czasami też zostawiamy u nas dziecko nie ciężko chore, jeśli na przykład nie mamy zaufania do rodziców, że będą się ściśle stosować do wskazówek lekarza. Jeśli po prostu nie ma gwarancji odpowiedniej opieki.

— Chociaż to przykre, muszę dodać — dodaje dr Łopatowa, że zdarzają się też przypadki, że rodzice koniecznie chcą zostawić dziecko na święta. Nie jest ono ciężko chore, ale mają jakieś świąteczne plany... Oczywiście, na szczęście takich rodziców jest niewiele. Ale są.

— Dzieci starsze najczęściej potrafią od rodziców wyegzekwować to i owo. Maleńkie nie. I te przypadki „schorzenia" rodzicielskiego serca dotyczą przeważnie osesków. Ileż to razy wysyłaliśmy telegram za telegramem po odbiór dziecka.

— Albo, do tej listy zarzutów doktor Ewa dolicza skandaliczną sprawę. Przywieziono czteromiesięcznego malucha, u którego stwierdziliśmy „zespół bitego dziecka" — złamane podudzie, naderwane ucho, sińce... Sprawę skierowaliśmy do organów wymiaru sprawiedliwości.

Na szczęście, jak zaznaczyliśmy — są to nieliczne przypadki.

☆

Późny wieczór. Dzieci jadły już kolację, oglądały dobranockę. — Telewizor dostały w prezencie od „Budostalu", gdyby to był jeszcze „kolorowy, wzdychają starsze".

Siostry krzątają się przeważnie wokół tych kilkumiesięcznych. Jeszcze dokarmiają mieszankami, przewijają, układają. Maluchy są spokojne, uśmiechają się, niektóre zainteresowane wtargnięciem „obcych" kierują wzrok na aparat fotograficzny i błysk flesza — wyraźnie pozują. Mają zapewnioną troskliwą opiekę. Siostry — **Barbara Dulewska, Irena Papież, Krystyna Rudnik** i wiele innych wkładają w swoje obowiązki całą duszę. Wiedzą, że muszą zastąpić też rodziców.

Fot. JÓZEF BROŻEK

Czyściutko, ład i porządek wszędzie. Obydwa Oddziały: I — pod kierownictwem dr **Czesława Szmigla**, II — pod kierownictwem dr **Zbigniewa Wąsowicza**, funkcjonują sprawnie, mają dobre wyniki.

— Gdyby tak jeszcze więcej aparatury udało się zdobyć Mamy tylko sprzęt najpotrzebniejszy. Brakuje kardiomonitorów i innych kosztownych urządzeń. Na razie nasze poszukiwania są bezskuteczne...

Z okazji więc Waszego Święta składamy najlepsze życzenia dla całej, nowohuckiej Służby Zdrowia. Oprócz zdrowia w tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, życzymy także więcej pomyślności w staraniach o nowoczesną, skomplikowaną aparaturę medyczną.

HENRYKA ROSIEK

To tylko namiastka domu

Błąd sprzed laty mści się. Kogoś, kto zadecydował, że na szkolny internat naszej Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły można wydzielić część jednego z hotelowych bloków, nie można posądzić o nadmiar wyobraźni. Taka koegzystencja uczniów, z których najmłodsi mają 15 lat, a najstarsi 19, z dorosłymi przecież pracownikami może przynieść wyłącznie kiepskie skutki.

SALOMON W OPAŁACH

Biblijny król Salomon miałby nie lada kłopoty, gdyby mu przyszło rozsądzić spór: kto winien? Kto porżnął nożami posadzki, kto wyrzucał przez okna krzesła i wyłamane z framug drzwi, nie mówiąc już o klozetowych deskach, kto wreszcie z maniackim uporem tłukł szyby, których przy okazji remontu wprawiono aż osiemdziesiąt. Uczniowie — czy ich przymusowi lokatorzy, normalni hotelowicze?

Kiedy nie złapało się nikogo za rękę — podejrzani są wszyscy. Ale oskarżenie zazwyczaj obejmowało uczniów.

Tak było przez kilka lat, do momentu uruchomienia internatu w hotelowym bloku nr 24 w Grębałowie. Uczniowie dostali najpierw czwarte piętro. Potem w miarę jak przybywało uczniów spoza Krakowa — schodzili w dół.

Wyjątkowo bezmyślne — nawet jak na naszych hotelowiczów — zniszczenia — były jednak faktem. Toteż opowiada się o nich do dziś, wywołując u słuchaczy oburzenie.

We wrześniu, gdy zaczął się nowy rok szkolny, wrócili z wakacji wychowankowie, doszli pierwszoklasiści. Na 285 hotelowych miejsc bloku zajmują oni na dziś 224 miejsca. Przez cztery miesiące mieszkali we własnym gronie. I — o dziwo — zapanował spokój, co jednogłośnie stwierdzają — kierownik internatu **Władysław Wiercimak** i kierowniczka hotelu **Teresa Bobrowska**. Spokój może nie idealny, ale w każdym razie bez ekscesów i „momentów".

W styczniu — wobec deficytu miejsc hotelowych — dokwaterowano, przeznaczając dla nich pokoje pierwszego piętra — małą wprawdzie, bo piętnastoosobową, ale „silną" grupę dorosłych mężczyzn, zatrudnionych w Kombinacie. I zaczęło się od nowa. Znów lecą przez okna butelki, znów każdego 1 i 15 prym wiodą pijacy. Wciągają uczniów do pijackich spotkań, w nocy wysyłają do melin po nowe zapasy. W ostatni piątek znów po pijanemu urządzili burdę. Odkręcili hydrant na piętrze i lali się wodą — jak leci.

W OKU CYKLONU

— *Nasz hotel, nr 24, w którym mieści się uczniowski internat usytuowany jest w samym centrum życia towarzyskiego. Nad stołówką i Klubem „Śródpole". I każda awantura, która się tu odbywa, idzie na nasze konto* — mówi kierownik.

Pan Wiercimak, który ma za sobą 25 lat pracy pedagogicznej, wcale swojej trzódki nie broni. W każdym razie nie używa tanich argumentów. Bo wiadomo, że te szesnastolatki przychodzą do internatu w najtrudniejszym wychowawczo okresie. Na dodatek pochodzą z różnych bardzo środowisk. Głównie ze wsi, z licznych, nie najbogatszych rodzin, także zresztą z rozbitych. Trzeba mocnego charakteru, a w tym wieku na ogół się go jeszcze nie ma — żeby co złe — omijać. A już sama ciekawość życia pcha tych wyrostków do grania w karty z dorosłymi, którzy zechcyka suto wódką zakrapiają. Zresztą wystarczy wychylić się z okna, żeby zobaczyć jak na łące przed hotelami jesienią i wiosną krąży z ręki do ręki butelczyna. A jeśli jeszcze zdarzy się na korytarzu kursująca między pokojami „tych dorosłych" goła dziewczyna?

HOTEL — CZY INTERNAT?

Jednoznacznej odpowiedzi udzielić nie sposób. Bo czy można nazwać internatem budynek, w którym telewizję ogląda się na korytarzu. w którym nie ma pokoi do nauki, są za to malutkie pomieszczenia z kilkoma krzesłami, brak świetlicy, stołu pingpongowego, podstawowych gier? Czy można nauczyć kultury życia codziennego, skoro na 60 uczniów mieszkających na każdym piętrze są dwie wanny? Czy to w porządku, że w pomieszczeniach oznaczonych napisem „KUCHNIA" nie ma ani jednej kuchenki, na której można zagotować wodę na herbatę (pozbierał je kierownik internatu, a jedna jedyna pralka wędruje na barkach chłopców na kolejne piętra, gdy któryś z nich chce urządzić pranie? I dlaczego w porównaniu z innymi hotelami — tak kiepskie i stare jest tutaj wyposażenie? Szafki nocne drewniane pamiętają chyba lata pięćdziesiąte, szpitalne białe łóżka mają w siatce góry i doliny, nie ma ani jednej firanki, a okna nie były myte chyba od zeszłej wiosny?

Chłopcy sprzątają sami i to dobrze, bo to ujmy nie przynosi, a własną pracę bardziej się szanuje. Zresztą sprzątaczek brakuje. Ale dlaczego tylko co zapobiegliwsi, ci, którzy sami poproszą o ścierkę, szczotkę i śmietniczkę dostają je? Reszta — ustawia się w piątek — bo to dzień generalnych porządków — w kolejce po jedną z dwóch mioteł przypadających na piętro.

Brakuje w pokojach lampek nocnych przy każdym łóżku, a białe klosze na żarówkę uczniowie pozdejmowali, bo tylko przyciemniają i tak kiepskie światło. Brakuje obrazów, tego wszystkiego co składa się na intymny wystrój wnętrza. A i tak w większości pokoi sami gospodarze kupili kolorowe maty lub makatki i nad łóżkiem zawiesili sobie kolekcję, prezentującą ich zainteresowania: pocztówki, galeria asów sportu, fotografie zespołów młodzieżowych.

Chłopcy, z którymi rozmawiałam na ogół nie skarżą się. Nie przywykli w domu do luksusów, więc wydaje się im, że to co mają, wystarczy. Pewnie, od biedy wystarczy, żeby przespać się i przeżyć te trzy lata szkoły. Ale nie, żeby czuć się dobrze i by ten internatowy dom polubić.

ZADEDYKOWANE ODPOWIEDZIALNYM

Dziennikarz mógłby się ograniczyć do zarejestrowania faktów. Ale tu wnioski nasuwają się same. Życie internatowe toczy się... siłą bezwładu. Ten bezwład ogranicza poczynania zarówno personelu wychowawczego jak i hotelowego. Trzeba skończyć z brakiem stabilizacji i ustalić czy internat pozostanie tam gdzie jest, a nie łudzić obietnicami przeniesienia do samodzielnego bloku.

Bez względu zresztą na lokalizację odpowiedzialność za wszystkie sprawy internatu musi przejąć jedno kierownictwo. Gdzie dwóch gospodarzy łatwo o konflikty i trudno się nawet dziwić, że współpraca kierowniczki hotelu z personelem wychowawczym i kierownikiem internatu zupełnie się nie układa. Mówią zresztą o tym otwarcie oboje, choć raczej więcej powodów do żalu ma pani Bobrowska, której rolę ogranicza się tu do funkcji... magazynierki czy zaopatrzeniowca.

Jeśli więc internat ma pozostać, trzeba pomyśleć przy następnym remoncie o wygospodarowaniu pomieszczeń niezbędnych, o których już była mowa. A także o spowodowaniu większej aktywności samej młodzieży, która nawet nie potrafi urządzić sobie... boiska do piłki nożnej, a kopie futbolówkę między drzewami.

Te wszystkie uwagi ważne są także i dlatego, że od nowego roku szkolnego w internacie ma zamieszkać o 50 wychowanków więcej. I że co roku, po internatowej szkole życia przychodzi do pracy w Kombinacie 70 absolwentów.

BRONISŁAWA ROSZKO

PS. Już pod koniec wizyty w internacie dowiedziałam się, że **od wtorku 4 kwietnia grupa „tych dorosłych" zostaje przeniesiona do innego hotelu, a w ich miejsce nikogo się nie dokwaterowuje.**

Chłopcy grają w piłkę gdzie popadnie

Wszyscy korzystamy z usług ubezpieczeniowych PZU zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że pomoc na którą liczymy przyjdzie w trudnych dla nas chwilach życia wtedy, kiedy jest najbardziej potrzebna. Mamy dość przykładów wokół siebie świadczących o tym, że przypadki tzw. losowe, nie omijają nikogo. O nieszczęście, wypadek, pożar, kradzież — nie jest tak trudno. Gdy coś się wydarzy słyszymy zawsze stawiane wówczas pytanie: no tak, a miałeś polisę ubezpieczeniową PZU? Otrzymasz pomoc finansową, czy będziesz musiał się bez niej obejść?

Ubezpieczenia są coraz powszechniejsze, bowiem rozumiemy swój własny interes. Najlepszym dowodem tego jest grupowe ubezpieczenie rodzinne typu „D", które zdo-

Przezorny nic nie traci

było sobie w naszym Kombinacie prawo obywatelstwa i dobrze służy całej załodze. Wielu naszych współtowarzyszy pracy otrzymało już podwyższone świadczenia. Tych nie trzeba wcale przekonywać do idei ubezpieczenia, na swym osobistym przykładzie dostrzegli bowiem, że przezorny nic nie traci.

Chciałbym dziś z okazji Miesiąca Ubezpieczeń zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt ubezpieczeń, o którym zwykle zapominamy. Myślę o społecznej funkcji działania PZU, tej, która służy nam wszystkim. Większość pieniędzy pochodzących ze składek wraca bezpośrednio do ubezpieczonych w postaci świadczeń. Wcale niemałe kwoty przeznacza PZU jednocześnie na działalność profilaktyczną, na cele ogólnospołeczne.

W naszym miejskim województwie krakowskim wydatkowano w ub. roku z funduszy PZU 5,5 mln złotych na przebudowę niebezpiecznych odcinków dróg. 9 mln złotych przeznaczono na zakładanie oświetlenia sodowego na skrzyżowaniach ulic w Krakowie (4 mln zł już z tego wykorzystano). PZU nie szczędzi grosza dla rolników, aby wymieniali pokrycia dachowe z łatwopalnych na ogniotrwałe. Pomaga w budowie strażnic ochotniczych straży pożarnych w tzw. terenie oraz w zaopatrywaniu wsi w wodę. Organizuje konkursy „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dzieci". Wyposaża stacje diagnostyki samochodowej w niezbędne urządzenia. Funduje nagrody dla wyróżniających się kierowców uhonorowanych odznaką „Wzorowy Kierowca".

Ta działalność zasługuje na wysokie uznanie! (jd)

KTiR przy P-67 najlepszy

Podsumowanie corocznego współzawodnictwa między kołami wydziałowymi i zakładowymi o tytuł przodującego koła KTiR w r. 1977 wykazało, że najlepsze wyniki osiągnęło koło Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Wydziale Obróbki Walców P-67, zdobywając tytuł, dyplom i nagrodę w wysokości 10.000 zł.

II miejsce — dyplom i nagrodę 6000 zł zdobyło koło przy Walcowni Gorącej Blach P-61. III miejsce — dyplom i nagrodę 4000 zł zdobyło koło przy Pionie Głównego Automatyka — TA.

W corocznym współzawodnictwie kół KTiR do oceny brane są osiągnięcia kół w 28 dziedzinach działalności, tak że każde koło ma równy start, gdyż punktacja nie zmienia się od lat i z góry działacze każdego koła wiedzą za jaką czynność ile mogą uzyskać punktów.

Duża rozmaitość kryteriów oceny pracy kół umożliwia kołom działającym przy jednostkach nieprodukcyjnych huty osiągnięcie dużej ilości punktów za zorganizowanie społecznego poradnictwa technicznego dla racjonalizatorów, wymianę doświadczeń, za ekspozycje wystawowe lub publikacje o wynalazczości.

Koła KTiR przy jednostkach produkcyjnych mogą uzyskać dużą ilość punktów za poprawę wskaźnika umasowienia ruchu, za zorganizowanie giełd projektów, za zorganizowanie brygad racjonalizatorskich, za TMMT itd.

Mgr inż. A. KSIENIEWICZ

Międzynarodowy Tydzień Czystości Wód

Stawką są tutaj miliony złotych!

Z okazji obchodzonego już po raz dwunasty Międzynarodowego Tygodnia Czystości Wód rozmawiamy ze specjalistą ochrony wód Kombinatu HiL inż. **Kazimierzem Kasprzykowskim.**

— Dlaczego dla naszej huty jest tak ważny problem ekonomicznego użytkowania wody i prawidłowego odprowadzania ścieków?

— Kombinat jest zakładem zużywającym bardzo duże ilości wody. Od dwóch lat, zgodnie z „prawem wodnym", wprowadzone zostały opłaty za pobieraną do produkcji wodę i jednocześnie za odprowadzane ścieki. **W związku z ogromnym zużyciem wody w HiL bardzo wysokie są opłaty. Rocznie kształtują się one w granicach 270 milionów złotych.** A więc woda stała się normalnym produktem handlowym.

— Czy nasza huta potrafi gospodarnie korzystać z tego tak drogiego produktu?

— Owszem. Kombinat docenia wagę problemu i traktuje wodę jako bardzo cenny, kosztowny surowiec. Od szeregu lat stosowana jest zasada, że każdy nowo uruchamiany zakład, czy wydział posiada własny, zamknięty obieg wodny. **Wzorowym przykładem technicznych rozwiązań w tym zakresie jest Walcownia Blach Transformatorowych w Bochni będąca t. zw. „suchym wydziałem", to znaczy, że pobiera on tylko tyle wody ile wynoszą straty związane z jej parowaniem. Wydział ten nie oddaje w ogóle ścieków.** Również w macierzystej części Huty im. Lenina uruchomiono nowy obieg zamknięty wody dla Walcowni Zimnej Blach nr 1. Walcownia ta pobierała dotychczas wodę z Wisły i oddawała ścieki do tej rzeki. **W połowie marca br. wydział ten przeszedł na obieg zamknięty wody dzięki czemu zmniejszony został pobór wody wiślanej oraz ilość odprowadzanych ścieków o ok. 2 tys. metrów sześc. na godzinę. Wynika z tego prosty rachunek wskazujący na oszczędność rzędu ok. tysiąca złotych w ciągu godziny.**

— To są przykłady dobrego gospodarowania wodą w HiL. A cienie?

— W naszym Kombinacie wiele wydziałów pobiera duże ilości wody — Stalownia Martenowska, Walcownia Slabing, Walcownia Gorąca Blach, a tam gdzie się dużo wody zużywa, są z pewnością możliwości jej oszczędzania. Szczególnie chodziłoby o to, aby w wydziałach walcowniczych przestrzegać zamykania przepływu wody w okresie postoju urządzeń, ponadto, aby wtórnie wodę wykorzystać, jeżeli są ku temu warunki. Specjalnie apel ten kieruję do służby energetycznej Walcowni Gorącej Blach i inspekcji branżowej Głównego Energetyka, która sporządza bilanse wodne dla całej huty.

— Chciałbym teraz zapytać jakie są plany i dalsze zamierzenia w dziedzinie ograniczenia wysokości opłat za pobieraną wodę i za odprowadzone ścieki?

— Celem, do którego dążymy jest zmniejszenie co najmniej o połowę kwoty wydatkowanej rok rocznie na wodę. W związku z tym rozpoczynamy jeszcze w br. budowę oczyszczalni końcowej ścieków odprowadzanych z Kombinatu. **Oczyszczone ścieki chcemy ponownie częściowo zawrócić do huty, aby w ten sposób mniej pobrać wody wiślanej i jednocześnie mniej odprowadzić ścieków.** Jest to naczelne zamierzenie, ale oprócz tego będziemy chcieli eliminować straty wody w istniejących, niedomkniętych systemach. Liczne zamierzenia dadzą się zrealizować na pewno w ramach eksploatacji, a więc przy minimalnych wydatkach, niektóre zaś będą musiały być wykonywane na drodze inwestycyjnej, a z tym wiąże się jednak konieczność przyznania hucie środków.

— Myślę, że i nasi racjonalizatorzy też dołożą od siebie jakąś cegiełkę...

— Do niedawna brak było w hutnictwie jakichkolwiek przepisów regulujących obliczanie efektów za projekty wynalazcze z dziedziny ochrony środowiska. W związku z tym brakowało bodźców materialnego zainteresowania dla tych spraw. Obecnie sytuacja została już uregulowana. W oparciu o wytyczne huty wydane zostały przepisy ustalające za jakie obniżenie zanieczyszczenia ścieków przysługuje racjonalizatorowi nagroda. Powinno to zachęcić twórców do bardziej czynnego zaangażowania się w sprawy ochrony środowiska.

Zauważyłem, że znajomość zagadnień ochrony środowiska w naszej hutniczej społeczności nie jest jeszcze wystarczająca. Należałoby więc, oprócz organizowanych co jakiś czas kursów, pomyśleć o wprowadzeniu na stałe do programu nauczania w naszych przyzakładowych szkołach zawodowych przedmiotu **„ochrona środowiska".** Młodej hutniczej kadrze znacznie by to pomogło w działalności na rzecz ochrony wód, powietrza atmosferycznego oraz zazieleniania Kombinatu.

Rozmawiał JERZY DANEK

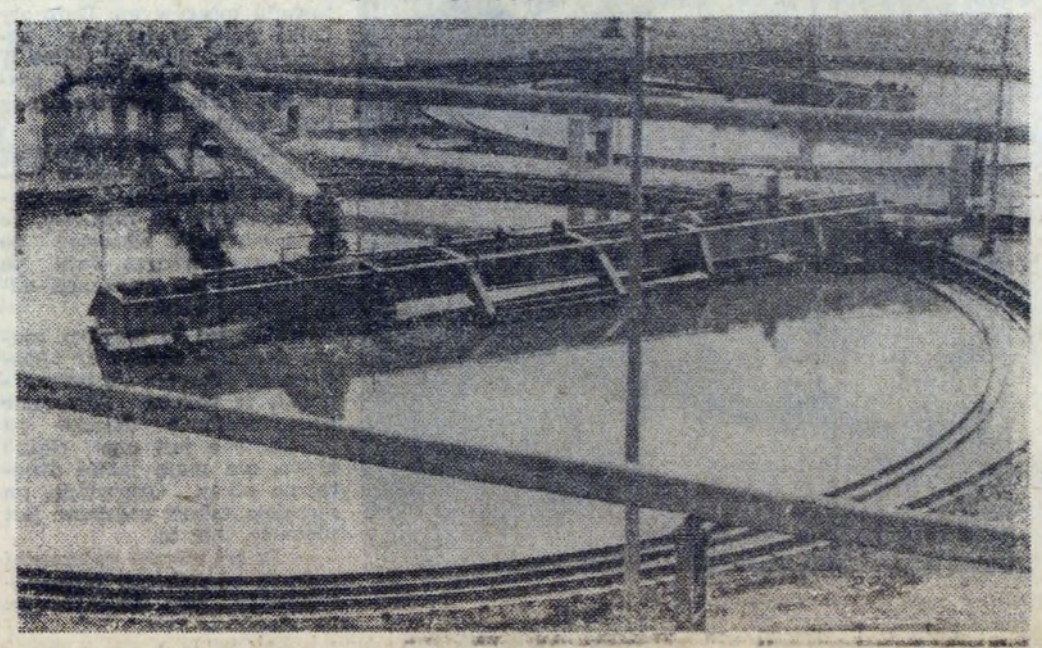

Obieg wody Walcowni. Fot. M. GŁADYSEK

„WIOSNA CZYNÓW"

Zarząd Zakładowy ZBP „Budostal" przygotowuje się do tradycyjnej już akcji młodzieżowej. Jest nią „Wiosna Czynów" w ramach której młodzi „budostalowcy" przystąpią do porządkowania obiektów budowlanych, placów budów oraz dróg dojazdowych i terenów zielonych. Przewiduje się także wiele czynów społecznych młodzieży zamieszkałej w internacie przyzakładowej szkoły. **Dniem realizacji czynów będzie niedziela 16 kwietnia.**

Dla potrzeb HiL i hutnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

wane są urządzenia zakupione w Szwecji.

Oddział wkładów izolacyjnych, to wielki techniczny „szlagier" w naszym kraju. Po uruchomieniu zaopatrzy on we wkłady izolacyjne niezbędne przy produkcji stali — całe polskie hutnictwo. Moc produkcyjna tego oddziału przewyższa aktualnie występujące zapotrzebowanie na wkłady do wlewnic. Nie będzie więc żadnych zahamowań w rozwoju produkcji stali uspokojonych.

Czy i na tym odcinku postęp robót jest należyty? **Sytuacja jest tutaj, niestety, gorsza. Wystąpiły małe opóźnienia prac i spiętrzenia robót. Ponieważ termin zakończenia budowy jest identyczny jak w poprzednim przypadku, konieczne jest zwiększenie tempa robót przez wszystkich wykonawców.** (jd)

Pożegnanie, ale jeszcze nie rozstanie...

Mgr **Bolesława Pasierbka** znam od wielu już lat. Ujęła mnie w nim wielka skromność i jednocześnie życzliwość dla ludzi. Zawsze, nawet jak był najbardziej zapracowany, znalazł czas, aby chwilę porozmawiać. Potrafił doradzić w kłopotach. Każdemu pomógł, gdy tylko mógł coś dobrego zrobić. Takich jak on ludzi — lubi się, ceni, szanuje...

Te wszystkie cechy kierownika zespołu ds. wczasów dla dzieci i młodzieży mgr Bolesława Pasierbka żywo zostały przypomniane podczas uroczystego pożegnania w ostatni dzień marca br. Przybył na to spotkanie w kawiarence hali sportowej KS Hutnik wraz z małżonką. Otrzymał od swych długoletnich współpracowników, a także szefów — moc kwiatów, prezentów, a wśród nich wspaniały kryształowy wazon. Powiedziałbym, że był to znakomicie wybrany symbol postawy jaką zawsze w życiu reprezentował.

Bolesława Pasierbka żegnali w serdecznych słowach mgr **Stefan Polański**, sekretarz ZRK **Stanisław Ptaśnik**, dyrektor **Bolesław Szkutnik**, mgr **Tadeusz Staniec.** Podchodzili do seniora młodzi pracownicy z Ośrodka Usług Socjalnych, składali mu kwiaty i laurki, dziękowali za serdeczny klimat, jaki zawsze potrafił w pracy wytworzyć. Życzyli dobrego zdrowia i zasłużonego beztroskiego odpoczynku.

Co najmniej utkwiło mi w pamięci? Myślę, że słowa, które najlepiej oddawały charakter tego spotkania: *„To nie jest pożegnanie, ani rozstanie; cieszymy się, że będziemy się spotykać nadal, że będziemy korzystać z rad i wskazówek Seniora. Współpraca trwać będzie bowiem nadal, tyle, że już w luźnych jej formach. Wszak pan magister obiecał pomóc nam w organizowaniu kolonii dla dzieci, a może obejmie kierownictwo którejś z placówek..."*

Fot. W. ROGÓŻ

Był całym sercem zaangażowanym wychowawcą młodzieży. Ponad 20 lat swego pracowitego życia spędził w pracy pedagogicznej i pracy w administracji oświaty. Pracował w Ośrodku Szkolenia Zawodowego HiL, setkom pracowników huty ułatwiał, umożliwiał zdobycie podstawowego wykształcenia. Do dziś uczy jeszcze w ZSZ HiL, a przedmiot, który wykłada to wychowanie obywatelskie

13 lat przepracował w Ośrodku Usług Socjalnych HiL. Niezmordowanie organizował dla dzieci kolonie i obozy, niezliczoną ilość razy wyjeżdżał „na delegację" szukać nowych placówek, organizować kolonie, usuwać braki, kontrolować przebieg wypoczynku dzieci.

Powiedziała Jego żona: *„Stale wyjeżdżał, często był poza domem. Nie miałam mu nigdy tego za złe. Jego praca, którą kochał i której by nie zamienił na żadną inną, tego wymagała".*

„A ja — dodał do tego Senior — *cieszyłem się widząc zadowolone, uśmiechnięte dzieci wypoczywające na koloniach huty. Od razu zapominałem o kłopotach, o tym, że często sam musiałem ustawiać łóżka i przenosić sprzęt. Uśmiech dzieci był dla mnie najlepszą nagrodą..."*

Myślę, że ten jasny i szczery uśmiech dzieci jeszcze długo towarzyszył będzie mgr Pasierbkowi, doświadczonemu i bez reszty oddanemu dzieciom wychowawcy, nauczycielowi, organizatorowi dobrego wypoczynku.

(jd)

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 4. IV. 1978 R.

Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	101
wapno palone	119
dolomit	59
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	96
koks wielkopiecowy	98
Zakład Wielkopiecowy	
aglomerat ze spiekalni 1	99
aglomerat ze spiekalni 2	94
surówka	94
Zakład Stalowniczy	
stal ogółem	101
stal martenowska	108
stal konwertorowa	91
stal elektryczna	97
wlewnice i osprzęt	100
Zakład Walcowni Zimnych	
blacha czarna	100
ocynkowana	103
ocynowana ogniowo	57
elektrolitycznie	76
karoseryjna	126
Zakład Przet. Hutn. Bochnia	
blacha trafo	56
profile gięte	49
Walcownie Wstępne	
kęsiska	91
kęsy	103
Walcownia Slabing	
slaby	85
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	110
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	48
Walcownia Drobna i Drutu	
profile drobne	139
drut	107
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	101

DOBRZE I RYTMICZNIE pracują stalownicy z Martenowskiej. Wykonali plan uzyskując nadwyżkę wynoszącą 2,8 tys. ton stali. Mocne tempo pracy utrzymuje załoga . Ocynkowni Blach. Wykonała plan dając dodatkowo 140 ton blachy. W czołówce dobrze pracujących załóg utrzymują się walcownicy z Walcowni Blach Karoseryjnych. Wykonali plan i uzyskali nadwyżkę wynoszącą 1,1 tys. ton blachy. Dobrze spisała się załoga Walcowni Gorącej Blach. Uzyskała nadwyżkę ok. 2 tys. ton. Nie zawiodła załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Już w pierwszych dniach kwietnia osiągnęła ona dodatkową produkcję 10 km rur.

Wykopaliska z Nowej Huty — tematem międzynarodowej konferencji

Archeologia, jak wiadomo, jest nauką, która zajmuje się badaniem dziejów ludzkości. Odkrywając i analizując ślady związane z działalnością człowieka — przybliża nam czasy, które nie zostały objęte zapiskami kronikarzy. Dzięki archeologom wiemy o życiu człowieka żyjącego przed wieloma tysiącami lat, możemy prześledzić początki kultury ludzkiej na naszych ziemiach, mamy przekazy o pochodzeniu Słowian.

Na podstawie wykopalisk stwierdzono, że już od starszej epoki kamienia, tzn. od ok. 80 tysięcy lat przed nową erą, tereny Polski zamieszkiwały grupy ludzkie. Przez długie tysiąclecia, w czasie których dokonywały się przemiany w sposobach zdobywania pożywienia, wykonywania broni i narzędzi, kraj nasz tętnił życiem. W młodszej epoce kamienia, tzn. ok. 4 tysiące lat przed nową erą na zdatne do uprawy, urodzajne ziemie, przybywały z różnych terenów Europy, a szczególnie z południa — pierwotni rolnicy.

Do ciekawszych i ważniejszych okresów prehistorycznych należy niewątpliwie epoka, w której człowiek odkrył sposób wykorzystywania do swoich potrzeb, rud metali. Pierwszym metalem jaki poznał człowiek, był brąz. Ten doniosły fakt miał miejsce na naszych ziemiach ok. 1300 lat przed nową erą. W epoce brązu prawie na całym obszarze Polski oraz w dorzeczu Łaby i na Morawach, mieszkały grupy ludzi, których od pierwszych odkryć na terenie Łużyc, nazwano ludnością **kultury łużyckiej**. Osady z tego czasu zostały odkryte również i na terenie Nowej Huty — w Zesławicach, na Wzgórzach Krzesławickich, w Wyciążu pod Kopcem Wandy oraz w Pleszowie. Na podstawie takich elementów jak: ślady po obiektach mieszkalnych, znaleziska przedmiotów codziennego użytku (ceramika, narzędzia, metale) i różnych innych pozostałości związanych z działalnością człowieka stwierdzono, że głównym zajęciem plemion kultury łużyckiej było rolnictwo połączone z hodowlą. Ludzie mieszkali w domach drewnianych o konstrukcji słupowej. Trudnili się wyrobem pięknych naczyń glinianych oraz wykonywali precyzyjne ozdoby, broń i narzędzia z brązu. Utrzymywali kontakty handlowe z terenami obecnych Węgier, skąd sprowadzali surowiec brązowy. Zmarłych palili na stosie, a zebrane szczątki grzebali w naczyniach zwanych popielnicami.

Bogate materiały wykopaliskowe i wnioski z dotychczasowych badań nad okresem kultury łużyckiej na terenie Nowej Huty, będą jednym z głównych tematów międzynarodowej konferencji, która odbędzie się w dniach od 11 do 14 bm. W konferencji wezmą udział (poza naukowcami z Polski) archeolodzy z krajów, gdzie również żyły plemiona określone nazwą ludności kultury łużyckiej. Przyjadą specjaliści z ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Austrii, NRD i RFN. Wyniki swoich prac będą referować długoletni badacze związani z wykopaliskami na terenie Nowej Huty: mgr, mgr **Maria Baziejich, Aurelia Kogus** i **Andrzej Rachwaniec.**

(ak)

WYBORY SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW

Trwają konferencje sprawozdawczo-wyborcze sumujące społeczny dorobek samorządów mieszkańców. Jednocześnie wybierani są przedstawiciele do Komitetów Obwodowych w nowej kadencji. Przy okazji dyskutuje się nad żywotnymi sprawami osiedli — komunikacji i handlu, zaopatrzenia... estetyzacji osiedli, działalności placówek kulturalnych. W toku dyskusji rodzą się nowe programy działania.

Nazwisko swoje wpisał trwale w historię polskiej grafiki jako inicjator i twórca współczesnego drzeworytu polskiego, akademicki pedagog i działacz stowarzyszeń twórczych. Urodził się przed 95 laty — 4 kwietnia 1883 r. w Wieliczce, a zmarł w Warszawie 8 kwietnia 1934.

W latach 1901—04 studiował jako stypendysta w Kunstgewerbeschule we Wiedniu. Wróciwszy do kraju uczył rysunku w Bochni, skąd dojeżdżał do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ukończywszy Akademię kontynuował karierę pedagoga szkół średnich — zrazu we Lwowie w II Szkole Realnej, a w latach 1908—18 — w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

W międzyczasie wyjeżdżał na studia zagraniczne: w 1910 studiował drzeworytnictwo w Paryżu, a w 1913 — grafikę w Lipsku. Przeniósłszy się w 1918 r. do Warszawy, został tam powołany na stanowisko docenta grafiki i rysunku w Politechnice na Wydziale Architektury, równocześnie wykładał w Państwowym Instytucie Pedagogicznym. W Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych w Warszawie dyrektorował w latach 1920—22 a w 1922 r. objął Katedrę Grafiki w Szkole Sztuk Pięknych.

Ulice i osiedla Nowej Huty

Władysław Skoczylas

W polskim życiu artystycznym uczestniczył aktywnie współtworząc w 1920 r. Stowarzyszenie Artystów „Rytm", a w pięć lat później Stowarzyszenie Artystów — Grafików „Ryt". W okresie 1930—31 pełnił funkcję dyrektora Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. To Skoczylas współzałożył Instytut Propagandy Sztuki i był jego pierwszym prezesem, a Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych zaliczało go w poczet członków-założycieli.

Tworzył akwarele i uprawiał techniki graficzne w metalu. Właściwą sobie grubą kreską wykreślał rysunek przy pomocy białych i czarnych linii, uzyskując kontrasty bieli i czerni. Rysunek sztorcowy na twardej bukszpanowej desce — to była technika w której tworzyło wielu jego uczniów. Pisał historyk sztuki Tadeusz Dobrowolski: w „Nowoczesnym malarstwie polskim": „impulsy stworzone przez Skoczylasa działają bodajże do dziś"

Jako ilustrator, nawiązując do sztuki ludowej często rubasznej, zdobił teksty Kasprowicza, Żeromskiego, Pawlikowskiego, Wasylewskiego. We „Wspomnieniach" Wyczółkowskiego czytamy o ilustracjach do „Klasztoru i kobiety": „Władysław Skoczylas zepsuł Wasylewskiemu książkę — ordynarne ilustracje".

Ulica Władysława Skoczylasa znajduje się w Łuczanowicach.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

WIOSENNE PORZĄDKI

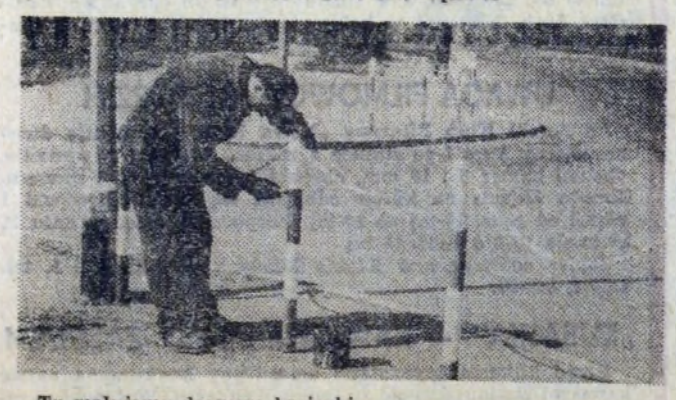

Tu malujemy drogowe barierki...

...a tu (os. Górali) suszymy i wietrzymy ciuchy.

Fot. W. Rogóż

WSPÓLNA INICJATYWA

Kierownictwo Rejonu Obsługi Mieszkańców Nr 2 i samorządy mieszkańców wzięli sobie za cel dalsze podnoszenie stanu estetycznego osiedli. Zaczęto od zgrabiania suchych traw. Przecinania krzewów i podcinania drzew. Gdy tylko pozwoli pogoda, na starych kwietnikach posadzi się nowe róże i byliny wieloletnie.

Samorządy mieszkańców osiedli Wandy i Willowego włączają się do realizacji. Pomoc finansową jaką oferują, to pieniądze uzyskane w ramach otrzymanych nagród w konkursie o tytuł najgospodarniejszego osiedla. Osiedle Willowe na ten cel przeznacza 10 tys. złotych, a Wandy 8 tys. złotych.

Zakupiono 250 szt. skrzynek kwiatowych, przeznaczonych na ukwiecenie okien budynków os. Wandy 17 i 29 oraz Willowego 31 ubiegłorocznego laureata konkursu „kwiaty dla miasta".

Główny plastyk m. Krakowa zatwierdził projekt rzeźby o układzie trójkątnych form (technika metal — beton). Autorem projektu jest absolwent ASP w Krakowie mgr **Lucjan Orzech** — mieszkaniec osiedla Wandy.

Zakłady opiekuńcze tych osiedli zobowiązały się do udzielenia wydatnej pomocy w postaci wykonania estetycznych mis kwiatowych.

Liczymy, że nie tylko bloki nr 17 i 19 z osiedla Wandy oraz Willowego 31 będą się ubiegały o miano najpiękniejszych, do konkursu powinno przystąpić więcej. Piękne otoczenie budynku, to przecież duma jego mieszkańców.

S. BRZEZIŃSKI

Wczoraj w godzinach południowych — w momencie oddawania naszej gazety do druku, w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego obradowała dzielnicowa konferencja PCK. W następnym numerze gazety poinformujemy czytelników o przebiegu obrad i problemach poruszanych w trakcie dyskusji.

Uroczyście żegnano odchodzącą na emeryturę pracownicę Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 w Hucie im. Lenina — **Halszkę Siermontowską.**

Szereg pracowników — **Jadwiga Musiał, Jerzy Limburski, Witold Studentkowski, Wanda Szydłak,** w podziękowaniu za 25-letnią, nienaganną pracę otrzymało kwiaty, dyplomy, nagrody pieniężne.

Na zdjęciu: Halszka Siermontowska, otrzymuje życzenia od dr Juliana Żabickiego (kierownika Zespołu) i dr Ryszarda Rudzińskiego (prezesa RZ).

FOT. J. BROŻEK

Szkice z Polski

Z DUŻYM ZAINTERESOWANIEM spotyka się wystawa aktualnie prezentowana przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Salonie przy alei Róż: „Szkice z Polski" brytyjskiej artystki malarki — **Jean Reddaway.**

Pani Jean Reddaway ukończyła studia w zakresie sztuk pięknych w Londyńskim University College, a nadto posiada dyplom specjalny z wychowania artystycznego. Wystawia prace w Londynie, jak i w odległych stolicach czterech kontynentów. Tematem tego malarstwa uprawianego w różnych technikach są wrażenia z krajów, które poznaje z racji przebywania w nich przez dłuższy czas dzięki stanowisku męża, dyplomaty. Od 1974 Norman Reddaway jest ambasadorem brytyjskim w Warszawie i stąd mamy możność zapoznania się z owym szczególnym „zapisem" wrażeń z polskiego pejzażu.

OTO ODMALOWANIE naszej ziemi, widoki wsi, szkice z miast, krajobrazy szerokie, charakterystyczna zabytkowa polska wiejska zabudowa drewniana o harmonijnych proporcjach brył, w miastach wybór doskonałych przykładów architektury w kolejnych europejskich stylach. A nie jest to li tylko odnotowanie z bystrej obserwacji, ale naszkicowanie spontaniczne, mające w sobie emocję będącą impulsem twórczym, nastrój z chwili zajęcia się tematem. Przy tym właśnie dla oddania owego nastroju dobierane są stosowne środki biegłej wypowiedzi: posłużenie się akwarelą, zastosowanie rysunku, sięgnięcie po pastele, wykonanie obrazu w technice gwaszu.

JEŚLI JEST to krajobraz otwarty na pola rozległe, choćby ten z Czerska, to malowanie rozlewne, rzec można liryczne — wedle najlepszych tradycji angielskich akwarelistów. Jeśli akwarelą wyobrażony jest potok w pejzażu lutej zimy to nad brzegami występują ostro rozrysowane struktury drzew — co potęguje wrażenie surowości natury. Jeśli jest to widok ze wsi związanej z nazwiskiem Stanisława Wyspiańskiego przekaz w pastelach działa silną ekspresją zestawień bieli, czerni, ugru i napięciami linearnymi. Dramatyczny też w sensie plastycznym jest jedyny tu widok z Krakowa: na zamknięciu wąskiej mrocznej ulicy i na tle burzliwie zciemnionego nieba blask bogato opracowanej fasady kościoła z doby późnego baroku, z czasu gdy Kraków już przestał być stolicą, ale wszak liczył się nadal jako ważny ośrodek nauki i sztuki. Jakże odmienna jest Warszawa widziana przez artystkę w pierwszych dniach wiosny, urokliwa, oglądana przez zawoalowanie wysypującym się listowiem, odnotowanym delikatną tkanką kreskowań. A jak w innym nastroju odebrane zostało warszawskie Stare Miasto w wieczór zimowy. — Z wykwintem odtworzona uroda kamieniczek odbudowanych ściśle wedle historycznego przekazu, ale otwory okienne uderzają odrealnioną gładkością po prostu plam koloru bieli i na drugim obrazie czerni: można to przyjąć jako akcent rytmizujący wybornie wyważoną kompozycję, ale zwróciwszy uwagę i na sylwety przechodniów można w tym szkicu dojrzeć podteksty, sięgnąć w jego treść głębiej. Wiele z tych obrazów ma głębsze treści.

MALARSTWO TO dowodzi, że artystka w swym dziele nie ulega żadnym naciskom, nie ogląda się na teorie i mody, kieruje się swą wrażliwością na wszelkie doznania i przetwarza je wedle predyspozycji swego talentu. Podaje nam widoki u nas rzeczywiste, ale jej szkice nasycone są emocją i refleksją wynikłą z przeżycia tego co zostało dostrzeżone. Wystawa na pewno cenna artystycznie, ma też wartość w sposobie potraktowania tematu, w swej warstwie głębszej.

HALINA BOHDANOWICZ

PORADNIK DZIAŁKOWCA

Kwiaty są nie tylko wdzięcznym akcentem każdej działki — wonne bukiety z własnego ogródka, to najmilsza ozdoba każdego mieszkania. W okresie wegetacji (od kwietnia do listopada) nie ma z tym żadnego kłopotu — gorzej jest w okresie zimy. Ażeby temu zaradzić można (w zależności od wielkości działki) wygospodarować grządkę pod rośliny na suche bukiety. Rośliny te nie powinny w procesie zasuszania tracić swych żywych barw i kształtów. Rośliny na suche bukiety nie mają specjalnych wymagań glebowych. Muszą jedynie rosnąć w miejscu nasłonecznionym, aby korony kwiatów nabrały odpowiednich barw a łodygi stały się sztywne. Rośliny na suche bukiety mogą być jednoroczne, dwuroczne oraz wieloletnie. Jednoroczne to: owies ozdobny, nieśmiertelniki, suchołuska, jęczmień ozdobny, dmuszek jajowaty. Nasiona tych kwiatów wysiewa się w kwietniu na rozsadnik gruntowy. Gdy podrosną (5—10 cm) przesadza się je na miejsce stałe. Jeżeli ziemia jest jałowa, można ją nawozić w okresie wegetacji (maj, czerwiec) nawozami wieloskładnikowymi, m. in. stosuje się Azofoskę, Florę, Mis.

Rośliny dwuletnie: miesięcznica, szczeć draparska — kwiaty te zimują w gruncie i na następny rok zakwitają. Rośliny wieloletnie: krwawnik talerzowaty, mikołajek, miechunka. Wszystkie odmiany do zasuszania zrywa się z początkiem kwitnienia z wyjątkiem miechówki (z ozdobnymi kielichami kwiatowymi) i miesięcznicy (cennej ze względu na białe, pergaminowe, przegrody nasienne), które zrywa się późną jesienią. Rośliny zrywa się w pogodny i suchy dzień.

(K)

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja MPK w Krakowie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że sprzedaż znaczków do miesięcznych biletów pracowniczych i szkolnych na miesiąc maj 1978 odbywać się będzie w y j ą t k o w o tylko na podstawie zbiorowych zapotrzebowań co ma na celu uzyskanie materiałów niezbędnych do usprawnienia komunikacji miejskiej w Krakowie.

spotkanie POKOLEŃ

Apel byłych działaczy ruchu młodzieżowego do członków Socjalistycznych Związków Młodzieży, Związku Harcerstwa Polskiego, do młodzieży Nowej Huty.

Zwracamy się do Was młodzi przyjaciele jako pokolenie, które swoją pracą odbudowywało Kraj ze zniszczeń wojennych a następnie uczestniczyło w olbrzymich przemianach społeczno-ekonomicznych naszej Ludowej Ojczyzny.

Zwracamy się do Was my — byli członkowie ZWM, OMTUR, ZMW Wici, ZMD, ZMP — budowniczowie Nowej Huty za apelem:

niech z okazji rocznic postępowych i rewolucyjnych organizacji młodzieży Polski przypadających w 1978 roku całe młode pokolenie Nowej Huty podejmuje zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne na rzecz zakładu pracy, szkoły, środowiska.

dziś Wasze młode ręce są nie mniej potrzebne naszej Ojczyźnie — jak Waszych poprzedników w walce o wyzwolenie z hitlerowskiej okupacji i odbudowie zniszczonego wojną Kraju.

przykładem ZWM-owskiego wyścigu pracy, podejmujcie apel czynu.

tylko solidną i uczciwą pracą możecie pomnażać dobra materialne naszej Socjalistycznej Ojczyzny.

powszechnym udziałem w realizacji zobowiązań i czynów — dokumentujcie swój patriotyzm Socjalistycznej Ojczyźnie.

Nowa Huta, 30. 03. 1978 r.

W ubiegłym tygodniu, z inicjatywy organizacji młodzieżowych, działających na terenie Nowej Huty, odbyło się w Szkole Muzycznej spotkanie weteranów ruchu młodzieżowego z aktualnymi działaczami i przedstawicielami młodego pokolenia Nowej Huty. Imprezę tę nazwano „Spotkaniem Pokoleń", a celem jej było przypomnienie pięknych tradycji z kart historii polskiego ruchu młodzieżowego. Później odbył się koncert zespołu harcerskiego i występ grupy „Forum". Ogłoszono też apel do młodzieży, który publikujemy obok, jak również przedstawiamy migawki z tej imprezy uchwycone obiektywem fotoreportera. (mg)

Fot. JACEK WCISŁO

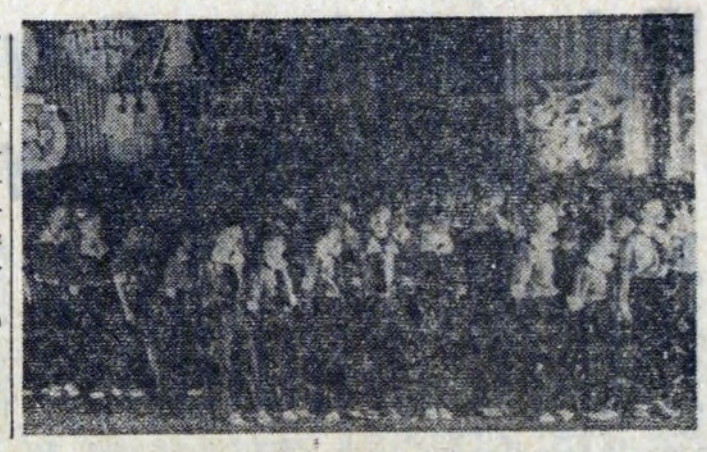

„Maluch" w rękach dziewcząt

Na polskich szosach wciąż przybywa „maluchów", fabryki zapowiadają dalszy wzrost jego produkcji, a tymczasem stacje obsługi pękają w szwach W Pawilonie Handlowo-Usługowym w os. Strusia wciąż kolejki do przeglądów i napraw. Tam też zastaliśmy przy naprawie „Fiata 126 p" **Bożenę Swierez** (na zdjęciu), która wraz z ze swoją koleżanką, **Ewą Wrzeszcz**, zdobyły zawód mechanika samochodowego. Przełożeni chwalą je za sumienną pracę, a klienci nie narzekają. Nam zaś przypada odnotować, że jeszcze jeden zawód męski przechodzi feminizację.

mg.

Fot. Jacek Wcisło

Turniej Kulturalny HiL na finiszu

Do zakończenia Turnieju Kulturalnego zostało już tylko półtora miesiąca. Najbardziej gorący okres nadchodzi dla tych wydziałów, pionów i zakładów, których ambicją jest znaleźć się w czołówce tej akcji kulturalnej, odnawianej każdego roku przez kolektywy związkowe i Dom Kultury Kombinatu.

Po sfinalizowanych konkursach: wokalno-muzycznym, plastycznym i fotograficznym przyszła kolej na konkursy wiodące: czytelniczy, pod hasłem: „Literatura Kraju Rad" i konkurs „Regeneracja" — obejmujący zakres wiedzy o ochronie zdrowia i o racjonalnym wypoczynku.

Eliminacje półfinałowe w konkursie czytelniczym odbędą się w DK 13 kwietnia o godz. 18. Do tej pory swój udział zgłosiło 19 drużyn z 13 wydziałów. Warto przypomnieć, że pierwszą nagrodę w tym konkursie stanowi wycieczka do Związku Radzieckiego.

Konkurs „Regeneracja" narodził się z uświadomienia sobie potrzeby szerszej popularyzacji wiedzy o sztuce odpoczywania, ponieważ skuteczny odpoczynek jest niezbędnym warunkiem zachowania zdrowia i twórczej sprawności. W pierwszym etapie (od listopada do marca br.) odbyło się w Kombinacie 76 wykładów, prowadzonych przez specjalistów z Zakładu Psychologii Pracy HiL, Katedry Medycyny Pracy A M, Zakładu Ochrony Środowiska HiL i Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Z różnym zrozumieniem i zainteresowaniem podeszły do tej cennej akcji kolektywy kierownicze i związkowe. **Rekord w tej dziedzinie należy do Zakładu Materiałów Ogniotrwałych,** gdzie opracowano harmonogram szkoleń dla wszystkich zmian, dzięki czemu praktycznie prawie cała załoga mogła skorzystać z kompletu zaprogramowanych wykładów. W sumie pracownicy ZMO wysłuchali 40 wykładów!

Bardzo aktywnie uczestniczyli w wykładach tego cyklu pracownicy wszystkich komórek wchodzących w skład pionu Dyrekcji Ekonomicznej, podobnie było w Dyrekcji Produkcji, Dyrekcji Technicznej, Dyrekcji Inwestycji i Dyrekcji Pracy. Jeśli chodzi o walcowanie to konkurs w swoim pierwszym etapie zainteresował tylko ZB i P-63. Po jednym wykładzie zorganizowano w TE, DA, TM i ZT.

Drugi etap tego konkursu — dwa kwietniowe spotkania w DK przy ul. Majakowskiego (4 i 11 kwietnia, godz. 18) obejmują naukę praktyczną różnych ćwiczeń relaksujących, które zademonstruje dr Janusz Zdebski z AWF. Natomiast 25 kwietnia odbędzie się finałowy quiz z wiadomości zdobytych w czasie prelekcji i ugruntowanych podaną lekturą popularno-naukową. Tyle o „Regeneracji".

Na ostatnie tygodnie trwania Turnieju Kulturalnego wydziały odłożyły organizację własnych imprez konkursowych pn. „Dni Wydziałów". I tak od 26 kwietnia do połowy maja szykuje się istny maraton prezentowania osiągnięć wydziałów, pionów i zakładów w różnych dziedzinach działalności twórczej ich załóg: od artystycznej po racjonalizatorską i wynalazczą. Swoje „Dni" zasygnalizowały dotąd: DE, TE, ZT, ZMO i DA.

Z dużym zainteresowaniem organizatorzy Turnieju oczekują także finału konkursu na formy teatralne i konkursu folklorystycznego. O wynikach poinformujemy czytelników we właściwym czasie.

J. DUSZANOWICZ

GŁOS MŁODYCH GM

AKTUALNOŚCI

FINAŁ OLIMPIADY W ZK

W Zakładzie Koksochemicznym zakończono III-cią Olimpiadę Wiedzy Społeczno-Politycznej. Ogółem brało w niej udział ok. 200 osób, a w finale najlepszym okazał się **Stanisław Zych.** Następni w kolejności to **Czesław Gaweł** i **Czesław Musiał.** Gratulujemy.

UWAGA FILMOWCY AMATORZY!

Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta" organizuje dwumiesięczny kurs I-go stopnia z zakresu techniki filmowania, obsługi kamer 8 i 16 mm, obróbki laboratoryjnej i montażu filmów. Zajęcia na kursie odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 18-tej do 20-tej. Rozpoczęcie zajęć w dniu 11 kwietnia 1978 o godz. 18-tej.

Zapisy codziennie w Klubie Młodych os. Młodości 1, tel. 438-90, 840-97.

„RUSAŁKA" — KAWIARNIA NAD ZALEWEM

Przed kilkoma tygodniami ogłosiliśmy konkurs na nazwę kawiarni znajdującej się w Domu Wędkarza. Wpłynęło sporo ciekawych propozycji od naszych Czytelników, część z nich przedstawiliśmy już na naszych łamach. Teraz zaś donosimy że decyzją specjalnej komisji wybrano nazwę zaproponowaną przez **Irenę Konieczną** z os. Piastów 34/54 i brzmi ona **„Kokosanka".** *Przypomnijmy jeszcze o nagrodzie którą miał* być „płonący pstrąg", ale formę wręczenia tej nagrody pozostawiamy operatywnej kierowniczce kawiarni — pani **Krystynie Nowickiej-Wierciochowej** i jej mężowi **Antoniemu.** Właściwie, to dzięki staraniom tych ludzi w tegorocznym sezonie okolice Zalewu przestaną być gastronomiczną pustynią. Już w najbliższym czasie, z pomocą Urzędu Dzielnicowego, przy kawiarni uruchomiony zostanie coctail-bar. Przypuszczać należy, że będzie cieszył się podobnym zainteresowaniem co i kawiarnia. (mg)

CENTRUM KULTURY MŁODZIEŻY I STUDENTÓW „FAMA"

8. IV. — sobota — godz. 19.00 — Klub Nocny

9. IV. — niedziela — godz. 18.00 — Młody Teatr — „Antygona" wg. J. Anoullha: godz. 19.30 — dyskoteka

10. IV. — poniedziałek — godz. 20.15 — Klub Miłośników Jazzu — koncert „Swing Group"

11. IV. — wtorek — godz. 20.15 — kawiarnia artystyczna — Anna Bańdo, Wojciech Mróz — wieczór literacko-muzyczny

12. IV. — środa — godz. 18.15 — Disco Klubu Płytowego

13. IV. — Czwartek — godz. 18.00 — „4M" — Miłość w życiu człowieka — spotkanie z seksuologiem — godz. 19.00 — Klub Miłośników Jazzu — spotkanie na temat: Julian Aderlay — godz. 20.15 — kawiarnia artystyczna — Międzynarodowe Studio Folksongu

14. IV. — piątek — godz. 20.15 — kawiarnia artystyczna — Aneta Łastik — ballady B. Okudżawy

Kawiarnia czynna codziennie w godz. 16.00—23.00.

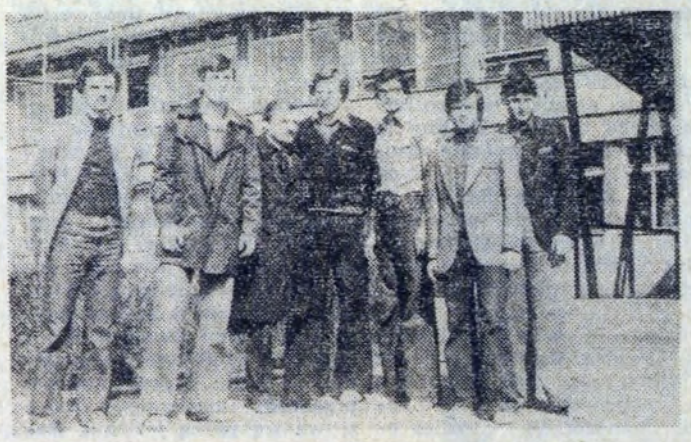

szkoła Koszykówki

Kiedy kilkadziesiąt lat temu koszykówka forsowała ocean kierując swe kroki ku starej Europie, już wtedy uważana była za sport typowo akademicki. I tak zostało. Z przymiotnikiem akademicki basketball nie rozstał się do dziś.

Ale, czy oznacza to, że studencka brać z Cambridge, czy Kaliforni, lub też adepci nauk wszelakich z rodzimych uniwersytetów posiadają monopol na koszykarskie sukcesy?

Otóż nie. Koszykówka to także sport dla uczniów. Młodzież szkolna na parkiecie nie gorzej sobie poczyna od starszych kolegów. A po przykłady daleko sięgać nie trzeba.

Spójrzmy tylko na Zasadniczą Szkołę Zawodową przy Hucie im. Lenina. Ów kombinat przyuczający do zawodu blisko 1500 młodych ludzi śmiało można nazwać szkołą koszykarzy. Zawodnicy popularnego HiL-u w organizowanych co 2 lata mistrzostwach resortu 9 krotnie sięgali po najwyższe laury, co uwzględniając ilość rywali — resortowi podlega 45 szkół — jest dużym sukcesem. Piękną serie zwycięstw rozpoczęli koszykarze pod okiem poprzedniego dyr. szkoły inż. **Mariana Jamroza** i nauczycieli **mgr Romana Pyjosa,** byłego reprezentanta Polski i zasłużonego mistrza sportu, oraz inż. **Czesława Bogdanowicza,** byłego zawodnika I ligowej Sparty. Tradycje te nadal są podtrzymywane. Dyrekcja stwarza młodzieży bardzo dogodne warunki do uprawiania sportu, żywo interesuje się osiągnięciami drużyny i współpracuje z federacją Hutnik, która pomaga w organizowaniu obozów i dostarcza sprzętu sportowego.

Koszykarze reprezentują tak wysoki poziom, że w ub. roku 6 z nich powołanych zostało do reprezentacji Krakowa na VI Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży. Pech chciał, że w tym samym czasie odbywały się mistrzostwa Polski szkół resortu hutniczego. Doszło do konfliktu. Gdzie mają chłopcy grać? Czy w reprezentacji Krakowa? A może szkoły?

Prezes Krakowskiej Federacji Sportu wysłał pismo do dyr. Huty w którym optował za grą koszykarzy w barwach miasta. Dyrektor nie chcąc podejmować decyzji wbrew własnym interesom podsunął pismo do rozstrzygnięcia prezesowi klubu KS Hutnik. Ponieważ sprawa dotyczyła reprezentacji związków zawodowych z jednej strony, a miasta z drugiej problem trafił na forum Krakowskiego Komitetu PZPR. Finał. Młodzi koszykarze zagrali w reprezentacji Krakowa i to z dużym powodzeniem. Zdobyli srebrny medal pokonując nawet późniejszego mistrza, drużynę Łodzi.

W tradycyjnie rozgrywanych mistrzostwach Krakowa szkół już od 4 lat zespół HiL jest niepokonany, a na ostatnich mistrzostwach Polski szkół wszystkich typów koszykarze zajęli 6 miejsce. Tych rezultatów nie trzeba się wstydzić.

Najbardziej utalentowani zawodnicy ze szkolnej drużyny grają jednocześnie w Hutniku. Szkoła dochowała się już 3 reprezentantów Polski juniorów: **Andrzeja Matysiaka, Krzysztofa Klimczyka i Janusza Sudę,** oraz jednego reprezentanta kadry olimpijskiej, **Andrzeja Sudę.**

Dyrektor szkoły **mgr inż. Henryk Harańczyk** i kierownik szkolnego zespołu **Mieczysław Jakubiec** mówią, że nie są to ostatnie sukcesy. Ich optymizm można podzielać patrząc jak pracuje grupa uczniów siódmych klas szkoły podstawowej prowadzona przez mgr **Wojciecha Barana.** Chłopcy ci zajęli już 3 pierwsze miejsca w jubileuszowym turnieju minikoszykówki, a po skończeniu szkoły podstawowej większość z nich wybiera się do „HiL".

Ten sposób pracy przypomina drogę do sportowych sukcesów sąsiadów zza Odry. A ich metody szkoleniowe warto naśladować Warto stawiać na młodych.

LESZEK RAFALSKI

SMIECH TO ZDROWIE

JEDNYM ZDANIEM

Najgorzej, gdy myślenie nie ma sensu.
Nie można iść naprzód, nie podnosząc stopy.
Można kręcić nosem, ale trzeba to robić z głową.
Wychodząc z mody — trzymaj jason.
Dobrze zbudowane kobiety bywają czasem nieprzytulne.
Chorych lekarze powinni przyjmować poza kolejnością.
Brak rozrywki powoduje nudę — a jej nadmiar nudności.
Łatwiej żyć z pustą głową niż z pustymi rękami.
Nie ma głupich! — powiadają wariaci.
Wszystko może być proste — póki nie jest zbyt długie.
Z nieznośnym nie należy obchodzić się jak z jajkiem.
Nie należy rozdzierać szat, jeżeli rozpiąć je wystarczy.
Są wykroczenia, bez których nie byłoby postępu.
Łatwo się przeliczyć, gdy człowiek jest sam
Plotka — nie nowina.

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— Dlaczego z dnia na dzień jest coraz trudniej o części zamienne?

Odpowiedź: Wiadomo, że dla niektórych częściami zamiennymi są wszystkie te drobiazgi, które wykręcało się lub zabierało w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych i przynosiło do domu. Dana rzecz zmieniała tylko właściciela. Od pewnego czasu coraz ciężej o tego typu części zamienne, ponieważ niektóre z przedsiębiorstw wzięły się na sposób i na przykład takie rzeczy jak mydło czy ręcznik zamykają z obawy przed wymianą.

— Dawniej był treserem w cyrku...

Rysunki: K. MATRAJ

To był Prima Aprillis!

Uważni czytelnicy z pewnością zorientowali się, że kilka informacji zamieszczonych w poprzednim numerze „Głosu" było po prostu prima-aprillisowym żartem. Na pewno byli jednak i tacy, którzy te wiadomości przyjęli „za dobrą monetę", w związku z czym wypada nam dzisiaj te informacje sprostować.

Niestety nasza huta nie otrzymała, chociaż bardzo sobie tego życzymy, siedmiu „Berlietów" do przewozu pracowników. Ponieważ jednak nie ma rzeczy niemożliwych, mamy nadzieję, że podobną informację będziemy mogli kiedyś napisać całkiem serio.

Rewelacyjny wniosek pracowników TA również był żartem, bo jak wiadomo, żaden komputer nie zastąpi ludzi, którzy jedynie słusznie i wnikliwie potrafią ocenić pracowników. Huta więc nie poszukuje „programistów", chociaż kto wie, może w przyszłości...

Kilka prima-aprillisowych informacji zamieściliśmy na stronie miejskiej. „Budowniczowie Nowej Huty" nie będą mieć pierwszeństwa w zakupie świeżego chleba, chcielibyśmy bowiem, aby ten artykuł pierwszej potrzeby był dostępny absolutnie wszystkim mieszkańcom Nowej Huty i mamy nadzieję, że tak już w niedalekiej przyszłości będzie. Niestety nie przekazano jeszcze użytkownikowi pawilonu handlowego w os. Tysiąclecia, sądzimy jednak, że zainteresowani wezmą sobie tę aluzję do serca. Podobnie — „Miesiąc Kultury" w MPK jest naszym zdaniem niepotrzebny. Chodzi wszak o to, aby nasze środki lokomocji miejskiej zawsze kursowały zgodnie z planem i aby ich personel był zawsze uprzejmy dla pasażerów, nie tylko przez miesiąc. Musimy także rozczarować klientki „Praktycznej Pani" w Mistrzejowicach, placówka ta bowiem na razie jeszcze nie może zatrudnić drugiej krawcowej. Nie znaczy to wcale, że taka pracownica nie jest potrzebna, wprost przeciwnie...

Wszystkim kinomanom sprawiliśmy wielki zawód, informując o wejściu na ekrany tak znanych w świecie filmów jak: „Wielkie żarcie", „Dekameron" i inne. Dla pocieszenia: film „Casanova" jednak będzie u nas wyświetlany w normalnym rozpowszechnianiu, został bowiem zakupiony.

Na stronie 7 zamieściliśmy informację pt. „Wczasy dla ludzi zdrowych". Jak nam wiadomo, wczasy na ogół są właśnie dla ludzi zdrowych, chociaż na szczęście nie trzeba dokumentować swego zdrowia specjalnymi zaświadczeniami.

I wreszcie — ostatnia nasza wiadomość potraktowana jako żart na 1 kwietnia. Napisaliśmy o wizycie Jacka Gmocha, Jana Ciszewskiego i Tomasza Hopfera oraz sztabu szkoleniowego PZPN w Nowej Hucie. Zapowiedziana konferencja prasowa nie odbyła się, a szkoda... Myślimy jednak, że w przyszłości... kiedy wyniki pracy naszych piłkarzy zaczną się w kraju liczyć, nie stanie nic na przeszkodzie, aby te znakomitości przybyły do Nowej Huty. Wszystko jest możliwe! (dr)

Kronika Sądowa

„Greagarian Mohair"

Ona ma 23 lata, on jest od niej kilka lat starszy. On pracował tu i ówdzie, zmieniał pracodawców jak przysłowiowe rękawiczki — ona była przy dziecku i pilnowała domu. Nie było żadnych dostatków i wszystko było raczej skromne. Ona często, gdy brakowało pieniędzy, miała do niego pretensje, że jest mało zaradny i nic na „boku" nie potrafi dorobić. Raz jednak przekonała się, że te jej zarzuty co do braku zaradności męża, to całkiem zasadne znowu nie były.

Zaczął pracować jako manewrowy na stacji PKP Kraków — Nowa Huta. Pewnego popołudnia przyjechał do domu z kolegą na motorze. Targał ze sobą wypchaną teczkę. Kolegę przyjęła uprzejmie, a kiedy sobie poszedł zapytała, co to też takiego ślubny w teczce przyniósł. On bez słowa wysypał zawartość na sfatygowaną już trochę wersalkę.

Jej oczy błyszczały najpierw zaskoczeniem, a potem radością. Oto w foliowych opakowaniach kusiły motki wełny. Takiej ładnej, moherowej, z zagranicznymi opaskami i zagranicznymi napisami. Jakieś „greagarian mohair" czy coś takiego.

Powiedział, że ta wełna jest już jej i może z nią zrobić co się podoba. Sweterki dla siebie i dla dziecka, albo i wszystko sprzedać. Rozwalił wagon na bocznicy, wełnę ukradł i nikt mu nic nie udowodni. Niech się więc cieszy, bo ma przecież z czego.

Ona się rzeczywiście cieszyła, a po chwili zaczęła liczyć. Dużo było tego. 60 motków po 5 dkg, czyli razem 3 kilogramy. Początkowo to o sprzedaży nie myślała, ale kiedy minęła połowa miesiąca i pieniędzy zaczęło brakować, postanowiła wełniano-moherowe dobro upłynnić.

Powiedziała sąsiadkom, że dostała paczkę z Francji (ma tam rzeczywiście rodzinę) i można u niej atrakcyjny towar kupić. Warto, bo ładny i do tego jeszcze w najlepszym gatunku.

Nie drogo sprzedawała — nie można powiedzieć. Po 120 zł za motek, więc chętnych było wielu. Ona tylko inkasowała forsę i myślała przy tym, że jej ślubny to głowę ma nie od parady. Gdyby tak częściej wagony rozbijał, to by im wcale źle nie było. I nowe meble by kupili, i modne ciuchy by sobie sprawiła, a może nawet i samochód...

Miłe marzenia i miłe nadzieje brutalnie przerwała milicja. Stanisław C. został aresztowany, a potem oskarżony o zuchwałą kradzież. Władze dochodzeniowe zainteresowały się także tym, gdzie złodziej wełnę ulokował. Wtedy on powiedział prawdę i imię żony podał.

Basia najpierw mówiła, że o kradzieży nic nie wiedziała, więc jak mąż wełnę przyniósł, to myślała że jest w prawie i motki sprzedawała. Potem jednak zmieniła swoje wyjaśnienia i nie kryła już wcale, że o mężowskiej kradzieży była dobrze poinformowana.

Proces Stanisława C. już się był zakończył, a wtedy w charakterze oskarżonej wystąpiła na swojej rozprawie Barbara C. Powoływała się na trudne warunki materialne oraz na to, że ona w prawie biegłą nie jest i nie wiedziała nic o tym, że jak mąż ukradnie, to żona sprzedawać nie może. Teraz więc bardzo żałuje i bardzo uprzejmie prosi wysoki sąd o wydanie bardzo łagodnego wyroku.

Wyrok rzeczywiście nie jest surowy. Barbara C. skazana została na rok i 6 miesięcy ograniczenia wolności (w tym czasie będzie musiała przepracować 25 godzin na cele społeczne). Skazana zapłaci także 3 tys. zł opłaty sądowej i 100 zł kosztów postępowania. Oczywiście małżeństwo C. będzie musiało także zwrócić równowartość skradzionej wełny. Równe 11.730 zł.

J. HAŃDEREK

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 „Czarny korsarz" prod. włoskiej, od 15 lat.

ŚWIT mała sala od 3 do 11 bm. godz. 15, 17 i 19 „Szczególny dzień" prod. włoskiej, od 15 lat, od 12 do 15 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Asy przestworzy" prod. angielskiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID od 6 do 9 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Omen" prod. angielskiej, od 18 lat, od 10 do 12 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Ostatni z Fleksnesów" prod. norweskiej, od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.30, 18 i 20.30 „Maratończyk" prod. USA, od 18 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 6 do 9 bm. godz. 15, 17 i 19 „Wyspa skarbów" prod. francuskiej, od 12 lat, od 10 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Jak car Piotr Ibrahima swatał" prod. radzieckiej, b.o., od 13 do 16 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Moi przyjaciele" prod. włoskiej, od 18 lat.

SFINKS 7 bm. godz. 15 i 17 „Dziewczyna do dziecka" prod. włoskiej, od 18 lat, od 8 do 9 bm. godz. 16, „Mój pies Wulkan" prod. radzieckiej, b.o. 9 bm. godz. 11, 12 i 13 „Przygody Bolka i Lolka" prod. polskiej, b.o., 9 bm. godz. 18 i 20 „Dziewczyna do dziecka" prod. włoskiej, od 18 lat, 10 bm. godz. 16, 18 i 20 „Sandakan nr 8" prod. japońskiej, od 18 lat, od 11 do 12 bm. godz. 16 „Bułeczka" prod. polskiej, b.o., od 13 do 16 bm. godz. 18 i 20, „Sandakan nr 8" prod. japońskiej od 18 lat.

TEATR LUDOWY

8 i 9 bm. godz. 19.15 „Romans z wodewilu", 10 bm. teatr nieczynny, 11 bm. godz. 10.00 „Placówka", 12 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", 13 bm. godz. 19.15 „Ciężkie czasy", 14 bm. godz. 11.00 „Placówka".

DOM KULTURY HiL
Nowa Huta, Majakowskiego 2

7. IV. godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy. Przegląd filmów o sztuce, nagrodzonych i wyróżnionych na Festiwalu w Zakopanem oraz film fabularny produkcji włosko-francuskiej — „Kraksa".

11. IV. godz. 18 — Z cyklu: Regeneracja — „Metody relaksu" — wykład i ćwiczenia prowadzi dr Janusz Zdebski.

12. IV. godz. 18 — Koncert jazzowy — wystąpi zespół — „Swing Group" z Łodzi.

13. IV. godz. 18 — Półfinały konkursu czytelniczego „60 lat literatury radzieckiej" — w ramach Turnieju Kultury HiL.

KLUB KUŹNIA
Nowa Huta, os. Złotego Wieku 14

7. IV. godz. 18 — Dyskusyjny Klub Filmowy — „Ziemia jest grzeszną pieśnią" — film produkcji fińskiej.

10. IV. godz. 18 — „Człowiek" — otwarcie wystawy fotografii Antoniego Marka Kolonki oraz wieczór autorski nowohuckiej grupy poetyckiej „Ecce Homo".

KLUB ŚRÓDPOLE
Nowa Huta, os. na Wzgórzach Krzesławickich 17a

8. IV. godz. 18.30 — „Bawimy się w sobotę" — program rozrywkowy w wykonaniu artystów scen krakowskich.

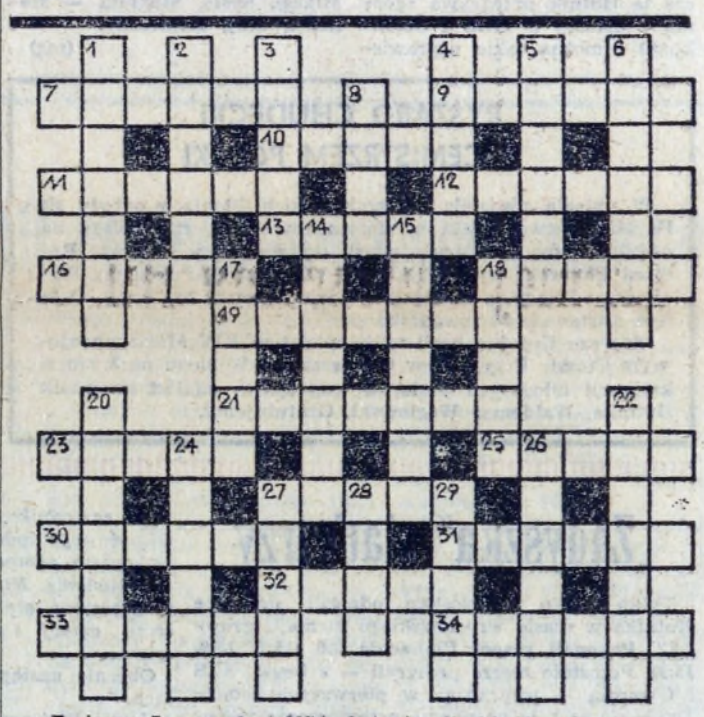

Poziomo: 7. prezydent USA, 9. taniec śląski, 10. coś z futra na szyję, 11. ma duże wąsy, 12. kresy, pogranicze, 13. roślina architektów, 16. szczegół jakiejś rzeczy, sprawy, 18. pracuje na deskach, 19. ubiera się modnie, strojnie, 21. pauza między aktami, 23. podpora mostu, 25. sportowy lub turystyczny statek (w pisowni nieco retro), 27. krzew, 30. okrasa, 31. niesie zniszczenie w górach, 32. pomost do przeładunku towarów, 33. ma je rzeka, 34. jeden z ciosów bokserskich.

Pionowo: 1. własność ziemska, mienie, 2. stolica kraju klonowego liścia, 3. autor „Spiżowej bramy", 4. następuje na strzał ze specjalnego pistoletu, 5. stop miedzi z cynkiem udający złoto, 6. coś z rodziny wędlin, 8. bywa — jak wiara — dobra lub zła, 14. księgowy uniwersytecki, 15. chyba najsłynniejszy wodospad świata, 17. podkład drewniany pod ciężary, 18. kolory uprzywilejowane w kartach, 20. popularny aktor polski, 22. splin po polsku, 24. dzielił się na 16 werszków, 26. okres 4-ch niedziel przed świętem Bożego Narodzenia, 27. imię męskie, 28. śnieżna pora roku, 29. opłacone oklaski.

Wśród czytelników którzy do dnia 13. IV. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 12

POZIOMO: 7. antałek, 8. szalupa, 9. Cypisek, 10. prawnik, 11. wariant, 14. Antena, 15. Krosno, 16. turysta, 19. sztampa, 23. kakadu, 24. malarz, 25. kasztan, 26. taboret, 27. psotnik, 28. mereżka, 29. Nikozja.

PIONOWO: 1. Antygona, 2. kanister, 3. rezerwat, 4. szarytka, 5. elewator, 6. aplikant, 12. rarytas, 13. aksamit, 17. kaskader, 18. pantofel, 19. sukienka, 20. amnestia, 21. albatros, 22. prowizja.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 12 WYLOSOWALI:

1. Helena Szczerba 31-318 Kraków M. Jaremy 14/50
2. Małgorzata Bednarz 31-542 Kraków ul. Mogilska 27/50
3. Wiesław Smogorzewski 31-053 Kraków ul. Szeroka 38/4

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 13

POZIOMO: 1. Maksym, 5. hultaj, 8. omega, 9. dryl, 10. zryw, 11. wieszczka, 12. lawa, 14. kier, 16. makatka, 20. palec, 21. potok, 23. latarka, 24. konto, 25. surma, 26. derwisz, 27. szyki, 28. kotka, 29. Alabama, 33. kwas, 35. raut, 37. polowanie, 38. Ryga, 39. wint, 40. wałek, 41. kanapa, 42. amator.

PIONOWO: 1. model, 2. salwa, 3. morena, 4. reszka, 5. haczyk, 6. lizak, 7. jawor, 12. Walentyna, 15. literatka, 16. melodia, 17. katorga, 18. tarnina, 19. apaszka, 20. pokos, 22. klapa, 30. Leliwa, 31. bawoły, 32. Monika, 33. kerek, 34. Spała, 35. rewia, 36. Tatar.

Powrót z Wałbrzycha bez punktów

Sprawdziły się obawy kibiców o wynik meczu piłkarzy Hutnika w Wałbrzychu. Górnik nie zrezygnował absolutnie z walki o pierwszą ligę i wygrał z Hutnikiem 4:2. Oczywiście wynik taki nie przynosi ujmy, tym bardziej, że gospodarze rozegrali bardzo dobry mecz grając szybko, dokładnie, a przede wszystkim skutecznie. Bramki padły z wypracowanych pozycji, nie mniej niepokoić może fakt, że górnicy prowadzili już 4:0 i na szczęście w tej sytuacji **Urbańczyk** obronił rzut karny.

Dopiero w drugiej połowie meczu hutnicy zaczęli zagrażać bramce gospodarzy. Efektem tego były dwie bramki zdobyte w 58 i 82 minucie przez **Stója**. Zawodnik ten należał zresztą do najbardziej wyróżniających się w naszym zespole.

Usprawiedliwiając wynik meczu, nie można wyzbywać się jednak obaw o to „co dalej z Hutnikiem?". Szkoleniowcy wprawdzie zapewniają, że mecze te Hutnik przegrywa zgodnie z planem (z GKS i Górnikiem) i można takie usprawiedliwienie przyjąć, pod warunkiem, że będzie się zdobywać punkty chociażby na własnym boisku. Mecz z Siarką dowiódł jednak, że i na własnym stadionie dyspozycja strzelecka „hutników" nie jest najlepsza. Trener w dalszym ciągu wypróbowywuje różne warianty w ustawieniu zespołu. Oby eksperymenty te okazały się owocne, i to pod kątem tworzenia „drużyny przyszłości", nie zwolnionej przecież z aspiracji pierwszoligowych. Nie mam tu na myśli obecnego sezonu.

Kibice Hutnika zapytują także o **Leszka Przybyłowskiego.** Rozmawiałem z trenerem Pestem, który widzi tego zawodnika w drużynie, ale Przybyłowski przechodził ostatnio anginę, i rozpoczął dopiero treningi po dziesięciodniowej przerwie. Odnotujmy jeszcze, że Hutnik wystąpił w Wałbrzychu w następującym składzie: **Urbańczyk — Pawlikowski, Glanowski (od 39 min. Maciejowski — żółta kartka), Wojtaszek, Gładysek, Kruszec (od 61 min. Mikoś), Sysło, Stokłosa — Molenda, Stój, Konieczny.**

(mg)

RYSZARD CHUDECKI WICEMISTRZEM POLSKI

W ubiegłą niedzielę na krakowskich Błoniach odbyły się IV Mistrzostwa Polski w małym maratonie, czyli biegu na 20 kilometrów. Doskonale spisali się zawodnicy Hutnika: **Ryszard Chudecki** wywalczył tytuł wicemistrza Polski (za Pierzynką z Wisły), a **Władysław Kazimierowski** był ósmy. Ogółem startowało 90 zawodników.

Biegacze Hutnika brali także udział w XIV Międzynarodowym Crossie Przyjaźni w Ostrzeszowie. W biegu na 3 km w kategorii młodszych juniorów zwycięstwo odniósł zawodnik Hutnika, **Waldemar Węglowski.** Gratulujemy.

Prace budowlane na stadionie Hutnika wkroczyły w decydującą fazę. „Mostostal" zakończył już montaż konstrukcji pawilonu i płyt na trybunach. Ponadto w pracach wyróżniają się pracownicy hutniczych wydziałów — W-17 i W-90. Codziennie na stadionie pracują młodzi „chapowcy" z Hufca OHP 17-07. Dzięki ich ofiarnej pracy można było przyśpieszyć wykonywanie wielu czynności budowlanych. Na stadionie przebywają także projektanci nowego kształtu stadionu i jego obiektów towarzyszących. Właśnie w czasie naszej popołudniowej wizyty zastaliśmy inżynierów: **Tadeusza Bryka** (TK HiL), **Tadeusza Fenca** „Mostostal", **Stanisława Ziółkowskiego** (HiL) i wiceprezesa KS Hutnik **Zbigniewa Wąsika** (wszyscy na zdjęciu). Tak duże zaangażowanie wszystkich osób związanych z przebudową stadionu gwarantuje terminowe jego przekazanie sportowcom. Tu bowiem, przypomnijmy jeszcze raz, w maju rozgrywany będzie mecz w ramach turnieju UEFA juniorów.

Dodajmy, że wczoraj obiekt wizytowali: członek KC PZPR I sekr. KF **Józef Nowotny** oraz dyrektor naczelny Kombinatu dr inż. **Czesław Drożdż.**

MIECZYSŁAW GIL
Fot. JACEK WCISŁO

„Zadyszka" siatkarzy

Tylko jedno zwycięstwo odnieśli siatkarze Hutnika w czasie wrocławskiego turnieju grupy „A". **Pokonali zespół Płomienia 3:0 (15:2, 15:9, 15:9).** Pozostałe mecze przegrali — z Legią, AZS i Gwardią — prowadząc w pierwszych setach. Kryje się za tym na pewno przemęczenie zespołu, a także brak psychicznej odporności. Inna sprawa, że odporność psychiczna „hutników" była wystawiana w każdym meczu na poważną próbę przez sędziów, którzy niektórymi decyzjami w stosunku do Hutnika wyzwalali nawet zdziwienie u kibiców. Cóż, od dawna słyszy się już głosy o nie najlepszej dyspozycji naszych siatkarskich arbitrów.

Po powrocie z Wrocławia zpytałem **Bronisława Bebla** o krótką ocenę turnieju. Oto jego opinia.

— *Na pewno wszystkie zespoły odczuwają już pewne zmęczenie. Dodam, że nasza drużyna pod rząd nie przegrała kilkunastu meczów, a jej forma wciąż zwyżkowała. Wiadomo w takiej sytuacji, że muszą przyjść dni słabsze. Nastąpiło to we Wrocławiu. Poza tym brak nam było jednego zawodnika, którym jest Ireneusz Sańka. Gdy do tego doda się, że sędziowie nie darzą nas najwyższą sympatią, to będzie to jakieś usprawiedliwienie. Nie oznacza to wcale, że jesteśmy rozgrzeszeni, ale zapewniam też kibiców, że jeszcze emocji i satysfakcji przysporzymy im sporo...*

Obecnie następuje krótka przerwa w turniejach.

1. Legia Warszawa	26	18	63—38
2. Hutnik Kraków	**26**	**18**	**61—40**
3. AZS Olsztyn	26	18	61—42
4. Płomień Milowice	26	17	63—41
5. Gwardia Wrocław	26	15	55—42

Rys. J. DYNDA

W Poznaniu tylko dwa punkty

Wyprawa piłkarzy ręcznych Hutnika do Poznania na mecz z Grunwaldem zakończyła się tylko połowicznym sukcesem. Pierwszy mecz „hutnicy" przegrali 28:29, drugi natomiast wygrali 26:21. Hutnik wystąpił w następującym składzie (w nawiasach zdobyte bramki): **Wasilewski, Przeniosło — Palka (2,0), Wiłkowski (7,5), Gawlik, Zawarczyński, Pawłowski, Migas (1,0), Przybyło (0,1), Gmyrek (4,1), Kałuziński (11,12), Garpiel (3,7).**

Stracone dwa punkty mogą się okazać poważną stratą, jako że Anilana będąca na trzecim miejscu nie rezygnuje jeszcze z walki o fotel wicemistrza. Ponadto w takiej sytuacji powiększa się przewaga Śląska, i ostatni mecz tego zespołu w Nowej Hucie wcale nie musi być dla niego najważniejszym. Wiedzą na pewno o tym piłkarze Hutnika i dołożą starań, aby w następnych meczach wypadać lepiej, a przede wszystkim nie przegrywać spotkań „wygranych". W najbliższą niedzielę i poniedziałek Hutnik rozgrywa na własnej hali mecze z Wybrzeżem. Wybrzeże zagrożone jest spadkiem. Może więc postawić wszystko na jedną kartę i sprawić niespodziankę.

IMPREZY SPORTOWE

boks 9. IV (niedziela) godz. 11.00
MOTOR LUBLIN — HUTNIK
(Puchar Polski)
piłka ręczna 9. IV (niedziela) godz. 16.00
WYBRZEŻE GDAŃSK — HUTNIK
(I liga)
10. IV (poniedziałek)
WYBRZEŻE — HUTNIK
(rewanż)
tenis stołowy 9. IV (niedziela) godz. 9.00 hala „Wandy"
GÓRNIK WIELICZKA — WANDA

Narciarscy mistrzowie HiL

Zgodnie z tradycją w dniach 19 marca i 2 kwietnia narciarze HiL rozegrali zawody o tytuły mistrzów naszego Kombinatu w konkurencjach: bieg płaski, slalom gigant oraz dwubój narciarski. Zawody odbyły się w Koninkach w warunkach bardzo trudnych, śniegu było bowiem już mało. Oto wyniki poszczególnych konkurencji:

Bieg płaski kobiet — I m. **Teresa Mystek,** II m. **Wanda Deptuch.**

Bieg płaski mężczyzn — I m. **Franciszek Bielski,** II m. **Jacek Wielebnowski,** III m. **Władysław Siwecki.**

Slalom gigant kobiet — I m. **Teresa Mystek,** II m. **Elżbieta Mielczarek,** III m. **Ewa Środoń.**

Slalom gigant mężczyzn — I m. **Jacek Wielebnowski,** II m. **Stefan Polański,** III m. **Zbigniew Janowski**

Najlepszą narciarką Huty im. Lenina w roku 1978 została kol. Teresa Mystek, a prymat w konkurencjach mężczyzn przypadł w tym roku zasłużenie kol. Jackowi Wielebnowskiemu. Wyprzedził on Franciszka Bielskiego i Władysława Siweckiego.

Gratulujemy zwycięzcom sukcesów sportowych i zdobytych pucharów!

Organizacja zawodów mimo trudnych warunków sprawna. Sędziowali sędzia okr. Jerzy Pilch i sędziowie klubowi Roman i Emilia Wielebnowscy.

Do zakończenia sezonu pozostała jeszcze tylko jedna impreza narciarska, którą Klub Narciarski PTTK HiL pragnie zorganizować 23 bm. w rejonie Kasprowego Wierchu. Ma to być bieg zjazdowy ze skalą trudności dostosowaną do poziomu narciarzy HiL. Przewiduje się ponadto zorganizowanie w maju wieczorku towarzysko-tanecznego połączonego z wręczeniem pucharów, dyplomów i nagród, jak również z wspomnieniami z minionego sezonu.

VI FORUM FOTOGRAFII KRAJOZNAWCZEJ

W ramach tej wielkiej imprezy nasz Klub Fotografii Krajoznawczej zorganizował w dniu 1 kwietnia pokaz zestawów przeźroczy. Na pokazie zostały zaprezentowane wzorcowe zestawy przeźroczy kol. **Jerzego Baranowskiego** „Polska ,kraina tysiąca jezior", kol. **Lecha Charewicza** „Drogi do podnóża Himalajów", kol. kol. **Haliny** i **Bolesława Jurków** „Powiśle Dąbrowsko-Tarnowskie" i „Jary skaliste okolic Krakowa", kol. **Zbigniewa Kursy** „Wyprawa w Andy".

Następnie odbyły się pokazy przeźroczy uczestników Ogólnopolskiego Forum Fotografii Krajoznawczej stanowiące rodzaj sprawdzianu kwalifikacyjnego „fotografa-krajoznawcy".

W pracach organizacyjnych przy przygotowaniu przeglądu duży wkład pracy wnieśli kol. kol. H. i B. Jurkowie, Józef Blok, August Przybylski, Czesław Ziemniak, Mariusz Rozpondek. W czasie przeglądu eksponowana była wystawa prac kol. Władysława Rozpondka „Miesiąc Pamięci Narodowej — Oświęcim".

RAJD „WIOSNA W DOLINKACH"

Zbliża się jedna z najbardziej urokliwych imprez Komisji Turystyki Pieszej — rajd **„Wiosna w Dolinkach".** Rajd ten odbędzie się już po raz 14-ty. Meta w Dubiu koło Zabierzowa. Rajd odbędzie się w dniu 7 maja. Istnieje możliwość biwakowania w Dubiu (warunek własny sprzęt) w dniach 7, 8 i 9 maja. PTTK zapewnia przewiezienie tego sprzętu.

Zgłoszenia na Rajd „Wiosna w Dolinkach" przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL.

RAJD PIESZY NA RATY

Impreza ta rozpoczyna się w dniu 16 kwietnia. Tego roku rajd przebiegać będzie po Ziemi Tarnowskiej. I etap obejmuje zwiedzanie tarnowskiej starówki, wycieczkę na Górę Marcina. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL. Ilość miejsc ograniczona.

STATKIEM PO DNIEPRZE

PTTK dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w „Rejsie Przyjaźni" po Dnieprze, w terminie od 18 bm. do 1 maja br. Przelot w obie strony samolotem Warszawa — Kijów. Rejs na trasie: Kijów — Kaniów — Czerkasy — Świetłowodsk — Zaporoże — Nowa Kachówka — Chersoń — Odessa odbywa się luksusowym statkiem „Ewanij Wuczeticz", w klimatyzowanych, 2-osobowych kabinach. Cena — 13.390 zł.